

DZIS W NUMERZE  
M. IN.:



★ Męczeństwo  
błogosławione

★ Kotlina



★ Kto lubi króla?

★ Lek czy  
sugestia



ZANIM



ZAPŁONIE  
ZNICZ  
OLIMPIJSKI

Napisał St. Lisiński

PIERRE COUBERTIN  
INICJATOR NOWOŻYT-  
NYCH IGRZYSK OLIM-  
PIJSKICH RZUCAJĄC  
WIEC OLIMPIJSKA W  
OSIEMDZIESIĄTYCH LA-  
TACH UBIEGŁEGO STU-  
LECIA OPIERAŁ SIĘ NA  
WYOBRAZENIACH O PO-  
KOJOWYM WSPÓLZĘCIU  
NARODÓW, UZNANIU  
LUDZI INNEJ NARODO-  
WOSCI, RASY, PRZEKO-  
NAN POLITYCZNYCH I  
RELIGIJNYCH. W JEGO  
POJĘCIU SPORT MIAŁ  
BYĆ TYM CZYNNIKIEM,  
KTÓRY INTEGRUJE MŁO-  
DZIEŻ CAŁEGO ŚWIATA  
BEZ WZGLĘDU NA TO  
POD JAKĄ SZEROKOŚĆ  
CIA GEOGRAFICZNĄ ZA-  
MIESZKUJE. SPORT,  
WOLNY OD WSZELKIEGO  
RODZAJU UPREZDZENIA  
DALEKI OD MIESZANIA  
GO DO POLITYKI. PRZY-  
ZNANIE ORGANIZACJI  
OLIMPIADY MONACHIUM  
WZBUDZIŁO W CAŁYM

ŚWIECIE PEWNE UZASA-  
DNIONE NIEPOKOJE,  
STAŁO SIĘ JASNE, IŻ  
W TYM WYPADKU ZNA-  
CZENIE MAJĄCYCH SIĘ  
ROZPOCZĄC ZA NIE-  
SPEŁNIA ROK IGRZYSK  
OLIMPIJSKICH DALEKO  
WYKRACZA POZA RAMY  
SPORTOWE, NIEKTÓRY  
LUDZIE ZRZESZENI W  
ROZNEGO RODZAJU OR-  
GANIZACJACH ODWE-  
TOWYCH I REWIZJONIS-  
TYCZNYCH, DLA KTÓ-  
RYCH WCAŁE NIE SPORT  
JEST GŁÓWNYM OSROD-  
KIEM ZAINTERESOWA-  
NIA, CHCA PRZY TEJ  
OKAZJI UPIEC WŁASNA  
PIECZEŃ RZĄD NIEMIE-  
CKIEJ REPUBLIKI FEDE-  
RALNEJ I PRZEWODNI-  
CZĄCY MKOL A. BRUN-  
DAGE ZAPEWNIĄ, IŻ  
NIC NIE ZAKŁÓCI ATMO-  
SPERY IGRZYSK, ALE  
PEWNE FAKTY NIE MO-  
GĄ BYĆ PRZEMILCZANE.

Na początku tego roku z okazji 20-lecia niemieckiego towarzystwa olimpijskiego (DOG) ukazała się książka ponad 400 stron książka zatytułowana „Wypisy olimpijskie”. Pobożnym życzeniem autorów tego dzieła było wprowadzenie „Wypisów” do szkół zachodniobermberskich jako obowiązującej lektury.

W przedmowie, przewodniczący DOG, znany dziennikarz i publicysta Fritz Dietz pisze m. in.: „Historia nowożytnych Igrzysk Olimpijskich jest czymś więcej jak tylko częścią historii współczesnej obojętnej stulecia. Igrzyska olimpijskie 1972 r. w Monachium są okazją do krytycznego rozprawy się z tym wydarzeniem. Oczekuje się

wiele od niemieckich gospodarzy, którym powierzono organizację Igrzysk. Dlatego Igrzyska te są dla nas czymś więcej niż tylko próbą sportową. Wymagają one swego rodzaju aktu niemieckiego samookreślenia, które będzie wywierać trwały wpływ na obraz naszego narodu i kraju w świecie”.

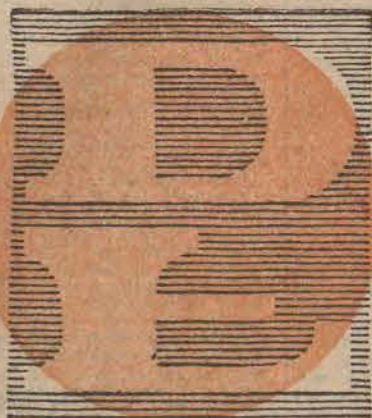
O JAKI OBRAZ I O JAKIE SAMOOKREŚLENIE W TYM WYPADKU CHODZI?

Można się o tym dowiedzieć czytając „Wypisy olimpijskie”. Kolegium redakcyjne pod kierownictwem Waltera Ummingera w swoisty sposób przedstawia fakty historyczne. O nie odbyły XII i XIII Olimpiadzie (lata II wojny (Lalszy ciąg na str. 5)

Nakład 235.000 egz.

Cena 50 gr  
Wyd. A

PANORAMA - PANORAMA



Łódź, niedziela i poniedziałek  
10 i 11 października 1971 r.  
Rok XXVII Nr 241 (7213)

DZIENNIK  
ŁÓDZKI

Przy „okrągłym stole” Dł o przyszłości Łodzi

MGR INŻ. J. LORENS: Jest rok 1975. Gospodarze miasta czytają kolejny przegląd stanu zagospodarowania Łodzi, liczącej sobie już wtedy 385 tys. mieszkańców. Widzi się także szybsze tempo rekonstrukcji sa-

wane kosztem 20 mld zł. Widac rozpoczęcie budowy dzielnic przemysłowych. Chojny - Ustronna oraz Smólsko - Srebrna. Widać się wstęgi nowych arterii komunikacyjnych łączące dzielnice przemysłowe z cen-

Wrocław, pierwsza z nich: Towarowa - Wróblewskiego z ominięciem Pabianic, druga: Wróblewskiego - Milionowa, łącząca widzący ze Śródmieściem, Górna i Polesiem i dalej na Wrocław.

Jak  
to  
zro-  
bimy



mego śródmieścia, poprzez realizację Śródmiejskiej Dzielnicy Mieszaniowej i porządkowanie rejonu określonego terminem centrum, zawartego pomiędzy ulicami Główną, Kilińskiego, Narutowicza i Piotrkowską. W dzielnicach magazynowo - przemysłowych na Teofilowie, Nowych Sadach i Dąbrowie powstały nowe obiekty realizo-

trum miasta, osiedlami podmiejskimi oraz układem komunikacji krajowej. Kolejnym budowę jedyną z prawdziwego zdarzenia przelotowej trasy wschód - zachód wiodącej przez Główną - Mickiewicza. Trwa kontynuacja przebudowy arterii Narutowicza - Zielona. Powstają dwie duże trasy komunikacyjne z wylotem na

Rozwinięta jest komunikacja autobusowa. Tramwaj stał się bowiem w łódzkich warunkach zbyt sztywnym środkiem lokomocji, hamującym komunikację. W naszych wodociągach płynię dziennie dodatkowo 136 tys. m sześć wody na dobę ze zrealizowanego pierwszego sta-

(Dokończenie na str. 4)

Nie jest dobry, jest tylko lepszy od innych i dlatego w Saarbrücken wygrał dość łatwo - tymi słowami skomentował jeden z członków CDU rezultaty wyborów nowego przewodniczącego swej partii, którym, jak wiadomo, został 47 letni Rainer Barzel. Nie stanowi to politycznej sensacji - spodziewano się już dawno, że właśnie Barzel stanie na czele opozycyjnej partii NRF, gdyż zdaniem „partijnej góry CDU” ma on realne szanse pokonać w 1973 roku kanclerza Brandta i umożliwić CDU powrót do władzy.

Szans takich nie dawano ani Kiesingerowi, byłemu kanclerzowi NRF, ani „wschodzącej gwiazdce CDU” za jaką uznawano czas jakiś Kohla, ani też Schroederowi. Mimo jednak programowego optymizmu panującego na zjeździe w Saarbrücken, mimo manifestacyjnego pojednania Barzela ze słynnym prawniczym liderem CSU Straussem i mimo jednoczesnego koncentrowania ataku na całość polityki SPD zarówno wewnętrznej jak i zewnętrznego niemieckiego w NRF „hurra-optimistów”, którzy dali by już dziś głowę, że Brandt przegra w bezpośredniej walce z nowym przewodniczącym CDU.

Z naszego, polskiego punktu widzenia, patzmy na Barzela pod kątem jego stosunków do spraw europejskich, w tym przede wszystkim do kwestii normalizacji stosunków z Polską na bazie uznania granicy na Odrze i Nysie. Nie wypowiedział on się na ten temat wprost, ale jego zajadłe ataki na politykę wschodnią Brandta, określanie jej nieodpowiedzialną i... „NARUSZAJĄCĄ PODSTAWOWE PRAWA NARODU NIEMIECKIEGO DO SAMOSTANOWIENIA” świadczą najwyraźniej o trwaniu na pozycji nie liczącej się z realiami politycznymi. Świadczy też o uleganiu naciskom prawego skrzydła CDU i Straussa z bawarskiej CSU, za co zapewne otrzyma poparcie tego ostatniego, gdy nadejdzie moment ubiegania się o nominację na kanclerza. W świetle tego wszystkiego nie trzeba chyba dodawać, że stwierdzenie - „w CDU do władzy doszła nowa, młoda ekipa” nie oznacza wcale, że doszły tam do głosu siły rozsądku czy postępu. Wręcz przeciwnie - wszystko zostało tam do star-

Z POMPA I ROZMACHEM OGŁOSZONO W WASHINGTON, NA KONFERENCJI PRASOWEJ, ZE HENRY KISSINGER, OSOBISTY DORADCA PREZYDENTA NIXONA UDA SIĘ 20 BM DO PEKINU. Jakaż zmiłana w porównaniu z pierwszą podróżą która miała miejsce w lipcu br. - wtedy Kissinger pojechał najpierw do Pakistanu, tam zniknął na kilka dni (mówiono, że leczy się w jednym ze szpitali w Karaczi), by następnie pojawił się na widowni z oświadczeniem, że przebywał w ChRL i w wyniku rozmów z przywódcami chińskimi ustalił wizytę Nixona w Pekinie. Zapowiedziany obecnie wyjazd ma także bezpośredni związek z tą podróżą o czym świadczy skład osób towarzyszących. Wielu korespondentów i komentatorów twierdzi, że Kissinger nie ograniczy się do rozmów technicznych, ale podejmie także dysputę polityczną w związku z przyjęciem ChRL do ONZ. Spekulacje takie wynikły ze zbliżności dat - Kissinger przybędzie do Pekinu 20 bm, a dwa dni wcześniej (18 bm.) Zgromadzenie Ogólne NZ rozpocznie debatę nad „sprawą chińską”. Potrwa ona dość długo; gdyż prawie wszystkie kraje ONZ-owskie pragną się na ten temat wypowiedzieć.

Mimo gwałtownych zaprzeczeń Zietlera, rzecznika prasowego prezydenta, który podkreśla techniczny charakter podróży Kissingera spekulacje takie nie są chyba pozbawione podstaw, gdyż ciągle jeszcze nie rozstrzygnięto co zrobić z Tajwanem.

WROCZY JESZCZE NA MOMENT DO SPRAW NIEMIECKICH. Mamy do odnotowania fakt przerwania początkowego impasu w rozmowach Bahr-Kohl, który powstał na tle niemieckiej wersji układu czterech mocarstw w sprawie Berlina zachodniego. Obie strony ustaliły już obowiązujący tekst przystąpiły do rozmów merytorycznych, które mają na celu ustalenie metod i środków realizacji porozumienia m.in. w takich kwestiach jak komunikacja między NRF i Berlinem zachodnim, status prawny mieszkańców tego miasta i ich możliwość odwiedzenia NRD. Ta ostatnia sprawa omawiana jest między przedstawicielami NRD i Berlina zachodniego. Nikt nie spodziewa się szybkiego zakończenia rozmów - mówi się wręcz, że Sylvester może zastać Bahra Kohla przy stole obrad. Najważniejsze jednak, że skończył się jałowy spór linawistyczny. HENRYK WALENDA

ZASTANÓWMY SIĘ!

Kontynuując naszą nową formę dyskusji nad żywotnymi problemami Łodzi i dzisiaj, poddajemy dziś pod rozważenie wszystkich Czytelników kolejne pytanie tygodnia:

CZY USŁUGI NA „FUCHE”?  
◆ Co sądzicie o jakości świadczonych usług?  
◆ Czy ceny są współmierne do wykonywanej pracy?  
◆ Jak usprawnić łódzką „usługowość”?  
Czekamy na Wasze wypowiedzi! Nasz adres: „Dziennik Łódzki”, ul. Piotrkowska 86, z dopiskiem „Pytanie tygodnia”. Listy można także

wrzucić do skrzynki w bramie redakcji.  
Dla przypomnienia jeszcze raz wyjaśniamy proponowaną formę współpracy:  
◆ W KAŻDEJ NIEDZIELNEJ „PANORAMIE DL”, drukować będziemy pytanie dotyczące spraw interesujących ogół naszych Czytelników;  
◆ OD PONIEDZIAŁKU czekamy na Wasze listowne wypowiedzi;

OD WTORKU DO PIĄTKU najciekawsze z nich w fragmentach lub w całości - będziemy drukować. Oczywiście wszystkich i istotnie nie uda nam się zamieścić, ale każdy z nich będzie przedyskutowany w gronie fachowców;  
◆ W PIĄTEK zaprosimy bowiem do redakcji osoby odpowiedzialne za rozwiązania poruszanych przez nas

wspólnie problemów; konfrontując różne opinie postaramy się znaleźć wspólnie najlepsze rozwiązanie;  
◆ W SOBOTE ukazuje się artykuł będący wynikiem tych wspólnych przemysleń i wskazujący co można poprawić od zaraz.  
A WIĘC ZASTANÓWMY SIĘ!

96

## Współpraca TPP-R i CRZZ

W. Kruczek i J. Szydłak podpisali porozumienie o współpracy związków zawodowych i TPP-R na rzecz wzajemnego rozwoju i dalszego umacniania przyjaźni polsko-radzieckiej w środowisku robotniczym. Uczestnicy obrad przyjęli także plan wspólnych przedsięwzięć CRZZ i ZG TPP-R na lata 1971-72.

## ROZBUDOWA UCZELNI TECHNICZNYCH

W latach 1960-70 nastąpiło, średnio biorąc pogorszenie wskaźnika kubatury przypadającej na 1 słuchacza studiów technicznych z 99 m sześć. do 69 m sześć.

Pierwotnie planowane wydatki inwestycyjne na szkolnictwo wyższe na obecną 5-letkę w

## INAUGURACJA ROKU KULTURALNO - OŚWIATOWEGO

Wczoraj rozpoczął się Ogólnopolski Rok Kulturalno-Oświatowy. Uroczystość inauguracyjna odbyła się w Złazie pow. Kalisz. Szerokiego przeglądu dotychczasowych osiągnięć w dziedzinie rozwoju kultury dokonał członek Biura Politycznego KC PZPR J. Tejlama. J. Tejlama podkreślił współodpowiedzialność twórczości artystycznej za losy narodu i jej wpływ na wzbogacanie i przeobrażanie ca-

łego społeczeństwa. Polityka kulturalna państwa będzie sprzyjać wszystkim wielkim inicjatywom twórczym. Mówiąc o dyskusji nad programem rozwojowym Polski, mówca stwierdził, że jest to zawsze program Polski socjalistycznej. Polityka kulturalna będzie zróżnicowana w zależności od wartości ideowej i artystycznej upowszechnianych dzieł. Dla dalszego rozwoju kultury niezbędny jest dalszy poważy rozwój bazy materialnej, rozbudowa poligrafii, ośrodków filmowych, radia i TV. Należy również podjąć starania aby środki na te cele i na szkolnictwo artystyczne były należycie wykorzystywane. Mówca podkreślił również potrzebę szczególnego rozważenia potrzeb i możliwości w dziedzinie kultury w ramach obecnej dyskusji nad wytycznymi na VI Zjazd partii.

„LUNOCHOD” zakończył pracę 4 października pierwszy w świecie automatyczny, samobieżny aparat księżycowy „Lunochod-1” zakończył program badań naukowych - technicznych. „Lunochod” pracował 10 i pół miesiąca w skomplikowanych warunkach przestrzeni kosmicznej. Pojazd zbadał 80 tys. m kw. powierzchni księżyca, wykonał przeszło 200 tys. zdjęć panoramicznych i ponad 20 tys. zwykłych. Aparat badał też właściwości gruntu księżycowego i jego skład chemiczny, oraz przeprowadził pomiary promieniowania kosmicznego. Przez cały czas sprawnie działał system kierowania i pomiarów zdalnie sterowany z Ziemi.

## „LUNOCHOD” zakończył pracę

4 października pierwszy w świecie automatyczny, samobieżny aparat księżycowy „Lunochod-1” zakończył program badań naukowych - technicznych. „Lunochod” pracował 10 i pół miesiąca w skomplikowanych warunkach przestrzeni kosmicznej. Pojazd zbadał 80 tys. m kw. powierzchni księżyca, wykonał przeszło 200 tys. zdjęć panoramicznych i ponad 20 tys. zwykłych. Aparat badał też właściwości gruntu księżycowego i jego skład chemiczny, oraz przeprowadził pomiary promieniowania kosmicznego. Przez cały czas sprawnie działał system kierowania i pomiarów zdalnie sterowany z Ziemi.

## Czworaczki w Jugosławii

Więśniaczka Hadzira Hirkić urodziła czworaczki w szpitalu w mieście Loznica (Serbia). Są to dwie dziewczynki i dwóch chłopców. Niemowlęta ważyły po urodzeniu od 1.450 do 1.600 gram. Czworaczki czują się dobrze. Pani Hirkić ma już pięcioro dzieci.

## Katastrofy

Z Adelajdy (Australia) donoszą o wypadku, jaki wydarzył się w trakcie przedstawienia cyrkowego w tym mieście: sześć młodych akrobatów podczas wykonywania jednego z numerów runęło na ziemię z wysokości 10 metrów na oczach 6 tys. widzów. Żadna z wykonawczyń tego numeru nie zabiła się, wszystkie jednak odwieziono do szpitala z ciężkimi obrażeniami (złamanie kręgosłupa, itp.).

W gęstej mgie na autostradzie Wiedeń - Salzburg zderzyło się kilkanaście samochodów. Dwie osoby zostały zabite a 15 rannych.

Z Ibadanu (Nigeria) donoszą o zawaleniu się budowanego 5-piętrowego domu mieszkalnego. Śmierć poniosło 10 robotników zatrudnionych przy budowie.

Świadkowie wypadku potrącenia mężczyzny przez tramwaj linii „2” - wczoraj ok. godz. 18.15, na Al. Kosciuszki 117 - proszeni są o zgłoszenie się do WKRD MO, ul. Bytomskiej 60, pok. 17, lub telefon 516-62.

W wypadku tym poszkodowany został 79-letni Feliks P. W bardzo ciężkim stanie przewieziony do Szpitala im. Piłgowskiego.

Świadkowie najechania - 7. 10. br. o godz. 13.20, na ul. Ciesielskiej 24 - samochodem ciężarowym na słup oświetleniowy, proszeni są o zgłoszenie się do WKRD MO, ul. Bytomskiej 60, pok. 17, lub tel. 516-62.

Wczoraj o godz. 6.55 na ul. Kilińskiego 245 Antoni B. wskakując do tramwaju „1/3” dostał się między wagony. Na

szczęście skończyło się na lekkich obrażeniach.

O godz. 8.30 na skrzyżowaniu Tuwima i Wysokiej, kierowca „Trabant” wskutek nieprzebieżania pierwszeństwa przejazdu zderzył się z autobusem „Jelcz”. Pasażerowie „Trabant” Zdzisław W. i Stefan K. wskutek odniesionych obrażeń zostali umieszczeni w Szpitalu im. Piłgowskiego.

O godz. 15.25 na Aleksandrowskiej 174, 13-letni Grzegorz K. wpadł pod motocykl IL 503B, doznając złamania podudzia.

O godz. 19.25 na ul. Limanowskiego z tylnego pomostu wagonu silnikowego tramwaju „5/8” wywrót 17-letni Adam W. dostając się pod koła doczepki. W wyniku odniesionych obrażeń zmarł w drodze do szpitala.

Wczoraj o godz. 6.55 na ul. Kilińskiego 245 Antoni B. wskakując do tramwaju „1/3” dostał się między wagony. Na

szczęście skończyło się na lekkich obrażeniach.

O godz. 8.30 na skrzyżowaniu Tuwima i Wysokiej, kierowca „Trabant” wskutek nieprzebieżania pierwszeństwa przejazdu zderzył się z autobusem „Jelcz”. Pasażerowie „Trabant” Zdzisław W. i Stefan K. wskutek odniesionych obrażeń zostali umieszczeni w Szpitalu im. Piłgowskiego.

O godz. 15.25 na Aleksandrowskiej 174, 13-letni Grzegorz K. wpadł pod motocykl IL 503B, doznając złamania podudzia.

O godz. 19.25 na ul. Limanowskiego z tylnego pomostu wagonu silnikowego tramwaju „5/8” wywrót 17-letni Adam W. dostając się pod koła doczepki. W wyniku odniesionych obrażeń zmarł w drodze do szpitala.

Wczoraj o godz. 6.55 na ul. Kilińskiego 245 Antoni B. wskakując do tramwaju „1/3” dostał się między wagony. Na

szczęście skończyło się na lekkich obrażeniach.

O godz. 8.30 na skrzyżowaniu Tuwima i Wysokiej, kierowca „Trabant” wskutek nieprzebieżania pierwszeństwa przejazdu zderzył się z autobusem „Jelcz”. Pasażerowie „Trabant” Zdzisław W. i Stefan K. wskutek odniesionych obrażeń zostali umieszczeni w Szpitalu im. Piłgowskiego.

O godz. 15.25 na Aleksandrowskiej 174, 13-letni Grzegorz K. wpadł pod motocykl IL 503B, doznając złamania podudzia.

O godz. 19.25 na ul. Limanowskiego z tylnego pomostu wagonu silnikowego tramwaju „5/8” wywrót 17-letni Adam W. dostając się pod koła doczepki. W wyniku odniesionych obrażeń zmarł w drodze do szpitala.

Wczoraj o godz. 6.55 na ul. Kilińskiego 245 Antoni B. wskakując do tramwaju „1/3” dostał się między wagony. Na

szczęście skończyło się na lekkich obrażeniach.

O godz. 8.30 na skrzyżowaniu Tuwima i Wysokiej, kierowca „Trabant” wskutek nieprzebieżania pierwszeństwa przejazdu zderzył się z autobusem „Jelcz”. Pasażerowie „Trabant” Zdzisław W. i Stefan K. wskutek odniesionych obrażeń zostali umieszczeni w Szpitalu im. Piłgowskiego.

O godz. 15.25 na Aleksandrowskiej 174, 13-letni Grzegorz K. wpadł pod motocykl IL 503B, doznając złamania podudzia.

O godz. 19.25 na ul. Limanowskiego z tylnego pomostu wagonu silnikowego tramwaju „5/8” wywrót 17-letni Adam W. dostając się pod koła doczepki. W wyniku odniesionych obrażeń zmarł w drodze do szpitala.

Wczoraj o godz. 6.55 na ul. Kilińskiego 245 Antoni B. wskakując do tramwaju „1/3” dostał się między wagony. Na

szczęście skończyło się na lekkich obrażeniach.

## 24 godziny

BONN. Rząd NRF jest przekonany, że większość Bundestagu wypowie się za ratyfikacją układów z ZSRR i Polska.

BREMA. Dziś w mieście tym odbywają się wybory do lokalnego parlamentu, liczącego 100 mandatów. Ubiega się o nie 252 kandydatów. Do maja Brema była rządzona przez koalicję SPD-FDP.

SAJGON. W Indochinach walki w dalszym ciągu koncentrują się wokół granicy kambodżańsko - południowowietnamskiej. Nie ustają również walki w Laosie, gdzie nieprzejadli polność znaczące straty.

MOSKWA. Do ZSRR i Polski w najbliższych dniach przybędą delegacje młodzieży niemieckiej związanej z FDP.

ANKARA. 18 osób - które w marcu uprowadziły 4 wojskowych amerykańskich, zostało skazanych na śmierć.

KOPENHAGA. J. O. Krag sformułował nowy rząd. Ministrem spraw zagranicznych został K. Andersen, zarządcą krytyki amerykańskiej USA w Wietnamie.

KAIR. Prezydent Sadat w przemówieniu do pracowników wyższych uczelni podkreślił znaczenie pomocy jakiej udzielił Egiptowi ZSRR. Stanowisko USA Sadat określił jako grę na zwłokę.

PEKIN. CHRL i Etiopia podpisały porozumienie o wymianie handlowej i udzieleniu Etiopii długoterminowej pożyczki na rozwój gospodarki rolnej.

RABAT. Premier Kosygin i premier Maroka Lahrani osiągnęli porozumienie na temat rozszerzenia stosunków gospodarczych i handlowych między obu krajami.

BELGRAD. Największe powolne manewry w Jugosławii zakończyły się w sobotę wielką defiladą jednostek i wielkim wioselem w Karlovacu. Przemówienie wygłosił J. Broz-Tito.

PARYŻ. Delegacja chińska przebywająca we Francji zwróciła w sobotę ośrodek badań nuklearnych w Saclay. Delegacja ta zaprosiła prezydenta Pompidou do odwiedzenia CHRL.

WIEN. Pięć milionów wyborców austriackich uda się dziś do urn wyborczych, aby wyłonić nowy parlament.

Socjalistyczna Partia Austrii (SPOe), która obecnie sprawuje rządu, spodziewa się, iż uzyska absolutną większość w nowym parlamencie.

## Pożary

W miejscowości Lubania, pow. Rawa spaliły się 4 budynki należące do Władysława i Józefa Mijałków. Straty 60 tys. złotych.

W Brzozówce (pow. Podębice) spłonął budynek mieszkalny wartości 80 tys. zł.

W Bartodziejach (pow. Radomsko) spaliły się trzy zabudowania stanowiące własność K. Kalaty. Szkody wynoszą 80 tys. zł.

Dwa budynki spaliły się w miejscowości Grędy Stręzkowskie (pow. Kutno).

W wszystkich wypadkach pożarów trwa jeszcze ustalanie przyczyn.

## Go, gdzie i iak poprawić?

## Bawełniany kolos zmienia oblicze

Dyskusji w LZPB im. Obrońców Pokoju, jaka miała miejsce wczoraj na przedzjazdowej zakładowej konferencji partyjnej, nie sposób słuchać bez refleksji. Poruszane przez kolejnych mówców problemy w zasadzie nie były różne od tych, o jakich mówiono do niedawna, o jakich był natomiast ton wypowiedzi. Więcej w nim było nadziei i autentycznego przekonania, że tym razem „faktycznie coś się zmieni”. Złożyły się na to dotychczas dokonane planowane na najbliższą przyszłość zmiany i w całym mieście i w tym konkretnym zakładzie.

Łódź - jak to określił obecny na konferencji i sekretarz KL PZPR B. Koperski, doczekała się swojego dnia. Doczekała się programu z odpowiednim pokryciem w środkach finansowych, wyznaczającego kierunki jej rozwoju. LZPB im. Obr. Pokoju” także doczekała się swojego dnia, jako że minister przemysłu lekkiego T. Kunicki oświadczył wczoraj: „nie ma ograniczenia środków na maszynę dla tego zakładu (...) Pieniądze są, tylko trzeba je umiejętnie wykorzystać”.

Maszyny i urządzenia, które zostaną zakupione głównie za granicą, staną się realną podstawą zmiany dotychczasowego „berkalikowo-kretonowego” profilu produkcji tego przedsiębiorstwa. Będzie ono modernizowane - kosztami ponad miliard zł, z tym że poza specjalistycznymi - roboty budowlano-montażowe zakład musi prowadzić we własnym zakresie. I tu trzeba się zastanowić (o czym także mówił B. Koperski) co, gdzie i jak można zrobić lepiej?

Dyskusja wykazała bowiem, że właśnie w tej dziedzinie wiele jest jeszcze spraw wolających o pomstę „Do kogo? Chyba nie do nieba, a do osób kompetentnych i odpowiedzialnych za dany odcinek prac. Na przykład - za remontowanie dachów we wszystkich niemal wydziałach, z wydziałem tkalni automatycznej na czele. Jak wynika z wypowiedzi tkaczki - Rosperskiej, mimo 10-letniej jego modernizacji, przecieka on miejscami w dalszym ciągu. Ponadto po zlikwidowaniu dziennego oświetlenia, na tymże wydziale jest po prostu za ciemno.

Jest to jedynie przykład całego kompleksu problemów nie rozwiązanych, o których z pasją mówiło wielu dyskutantów (np. zgrzeblaczka - Matyja, drukarz - J. Jakubowicz, dekan - Majerowski i in.). Jak wynika z referatu (wygłoszonego przez sekretarza KZ W. Pawliaka) postulat zgłaszane przez załogę w ramach dyskusji przedzjazdowej dotyczą głównie spraw związanych z: modernizacją - chodzi o tempo i kompleksowość dokonywanych zmian, jakością surowców i artykułów technicznych - chodzi m. in. o niską jakość tzw. mieszanki i dalszym doskonaleniem systemu wynagrodzeń. Jak dotąd nastąpiło w tym zakresie szereg korzystnych zmian, a w stosunku do ub. r. wzrost średniej płacy robotników grupy

przemysłowej szacuje się na 7,8 proc. (w całej gospodarce uśrednionej - 5 proc.). Zdaniem referenta - jedna z poważniejszych spraw jest wprowadzenie nowych, uproszczonych zasad wynagrodzenia dla pracowników skłani i przedziałni. Jednocześnie załatwiona została postulatowana od lat m. in. przez załogę tkalni tych zakładów, sprawa niepotracania za błędy w skłanianiu zaklasyfikowanych do I gatunku. Wpłynęło to wydatnie - jak stwierdził B. Koperski - na poprawę jakości produkcji.

Sądząc z przebiegu wczorajszych obrad, najpilniejszym zadaniem dla kierownictwa zakładu - a przedsiębiorstwa ma od planiku nowego dyrektora naczelnego - mgr inż. St. Bajura, jest „zgranie” tempa i wymogów modernizacji, z warunkami pracy i potrzebami załogi. Jak uczy doświadczenie, modernizować zakład nie zatrzymując produkcji, nie jest łatwo...

Na wczorajszej konferencji wybrano delegatów na VI Zjazd PZPR i na konferencję dzielnicową. Delegatami na zjazd zostali: Zofia Sześcińska - snobowiczka, zatrudniona w tych zakładach od 1956 r. i Jerzy Jakubowicz - drukarz, pracujący w „Obrońcach Pokoju” od 1953 roku. Wśród 35 delegatów na konferencję dzielnicową znajdują się i sekretarz IKL - B. Koperski, członek zakładowej organizacji partyjnej. J. DRYLL

Podobne konferencje odbyły się w ZPW „Lodex”, gdzie delegatem na zjazd została tkaczka Stanisława Czarniecka, pracująca w tym przedsiębiorstwie od 1954 r. i w ZWS „Anilana”, gdzie delegatem został prezdżarz Z. Buczyński. (1w)

## Patronat ZMW nad budownictwem wiejskim

Min. Rolnictwa i Związek Młodzieży Wiejskiej podpisały porozumienie o patronacie ZMW nad budownictwem mieszkaniowym i inwentarskim na wsi. Porozumienie stworzy warunki do większego niż dotąd udziału młodzieży w rozwoju budownictwa wiejskiego, której to sprawie już obecnie organizacja poświęca zresztą dużo uwagi.

## Krajowy wóz dla kolorowej TV

Pierwszy w kraju wóz transmisyjny dla telewizji kolorowej został wyprodukowany w WSK „Delta” w Mielcu - dwa miesiące przed terminem. Montaż aparatury i urządzeń odbywa się w Warszawskich Zakładach Telewizyjnych.

## ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT

## Dzisiejsze imprezy

Koszykówka. Międzynarodowy turniej drużyn żeńskich Uniwersyteckiej (CSRS) - Widzew. LKS - Chemie (NRD) godz. 16. al. Unii 2.

Piłka nożna. Międzynarodowy turniej zespołów męskich Stal Mielec - Sparta Katowice, Anilana - SC Magdeburg (NRD) godz. 8.45 al. Unii 2.

Start - Naprzód Jędrzejów II liga pań o godz. 11 przy ul. Teresy 56.

Piłka nożna. Liga międzywojewódzka: Włókniarz Łódź - Avia Świdnik o godz. 19, przy ul. Kilińskiego 188, Orzeł - Wigry (Suwałki) o godz. 11 przy pl. 9 Maja.

Liga okręgowa: Bzura Ożarów - Pogoń Zd. Wola o godz. 10, Lechia Tomaszów - ChKS o godz. 15, Płocznia - Warta Sieradz o godz. 15.

Siatkówka. Ogólnopolski turniej AZS drużyn męskich o godz. 10 przy ul. Teresy 56.

Boks. RKS - Zagłębie Konin o wejście do II ligi o godz. 10 ul. Zjednoczenia 1.

Rugby. Budowlani - Posenania I liga o godz. 11 przy ul. Letniej. Hokej na trawie. Budowlani - Stella Gniezno o godz. 14 przy ul. Letniej.

Kolarstwo. Zakończenie sezonu godz. 9.30 na zjeździe warszawskiej przy „Łódziance”.

Jeździectwo. Ogólnopolskie zawody konne o godz. 14.30 przy pl. 9 Maja.

PONIEDZIAŁEK Boks. Turniej juniorów o puchar Z. Cichego o godz. 17.30 przy ul. Zjednoczenia 1.

## LIGA ANGIELSKA

Arsenal - Newcastle	4:2
Coventry - Leeds	2:1
Crystal Palace - West Brom.	0:2
Derby - Tottenham	2:2
Huddersfield - Manchester U.	0:3
Ipswich - Nottingham	1:1
Liverpool - Chelsea	0:0
Manchester C. - Everton	1:0
Sheffield Utd - Stoke	2:3
West Ham - Leicester	1:1
Wolverhampton - Southamp.	4:2
Blackpool - Orient	4:1
Bristol City - Watford	1:2

## Zwycięstwo było bliskie

## Polska - NRF drużyn młodzieżowych 1:1

Zarówno wczorajsze spotkanie drużyn młodzieżowych, jak i dzisiejszy mecz seniorów Polski i NRF fachowcy nazwali „meczami prawdy” dla polskich zespołów. Wszak naszymi przeciwnikami są drużyny zaliczające się do ścisłej czołówki światowej. Jak na ich mecz mamy już poza sobą, czy wnoski obserwatorów wczorajszego meczu w Łodzi drużyn młodzieżowych mogą być - pod adresem polskiego zespołu - optymistyczne?

Postawa młodych polskich piłkarzy w meczu z NRF bez wątpliwości mogła się podobać. Polacy zagrali bez kompleksu niższości wobec renomowanego przeciwnika i - jak to się mówi w języku piłkarskim - mieli więcej z gry. Nieustępliwie atakowali bramkę przeciwnika, a Kwiatkowski w pierwszej części meczu i Szaryński w drugiej wielokrotnie oddali niebezpieczne, ale niestety, niecelne strzały. Goście mieli wiele momentów dobrych, szczególnie w drugiej połowie meczu, kiedy to świetny Reimann (zmienił Fischera) „robił grę” w ataku, jednak przez dwa trzecie spotkania zespół polski przeważał.

Bożegrany wczoraj w Łodzi międzypaństwowy mecz o mistrzostwo Europy piłkarskich drużyn młodzieżowych Polska - NRF przyniósł wynik nie rozstrzygnięty 1:1 (1:0). Bramkę dla Polski zdobył w 10 minucie niecelnie Kwiatkowski, a dla NRF w 85 min. Reimann.

NRF: Burdinski - Sobleray, H. Kremers, Bonhof, Schmitt - Linssen, Seel, Steffenhagen - Fischer (od 45 min. Reimann), Scheer (od 80 min. Pirrung), E. Kremers.

POLSKA: Sput - Szymonowski, Piazowski, Wyrobek, Lubański - Kraska, Szaryński, Cmieliewicz - Mazsziater (od 80 min. Janik), Deja, Kwiatkowski (od 67 minuty Ostalczyk).

Sędziował dobrze Sven Jonsson (Szwecja). Widzów około 12 tysięcy.

I tutaj pierwsze zastrzeżenie - przewaga owa powinna być udoświadczona bramkami. Tymczasem nasz piłkarz mają

ważne kłopoty z wcelowaniem piłki w światło bramki. Pamiętajmy jeszcze solowy rajd przed bramką najlepszego chyba w polskiej drużynie piłkarza - Szaryńskiego, który w 85 min. będąc sam na sam z bramkarzem z bliskiej odległości strzelił w słupek. Podobnie niecelnie strzały oddawał wcześniej Kwiatkowski i Mazsziater. Tymczasem każdy strzał, nawet oddany z dalekiej odległości przez piłkarza NRF wymagał obrony Sputa. Indolencja strzelacza jest zresztą podstawową wadą polskich piłkarzy. W tej sytuacji nawet wyróżniający się w polu na tle pozostałych kolegów Kwiatkowski i Szaryński, nie mogą otrzymać najwyższych not. Zawiedli natomiast wyraźnie Deja i Cmieliewicz.

Pretenzje możemy mieć także do obrony, a szczególnie do stoperów. Oni to nie obtawali w 85 min. Reimanna i pozwolili mu zdobyć wyrównującą bramkę głową. W formacji obronnej na wyróżnienie zasługuje postać prawego obrocy Szymonowskiego. On to w 10 min. po rajdzie przetrwał piłkę do Szaryńskiego, strzał tego ostatniego trafił w bramkarza gościa, który odbił piłkę wprost pod nogi Kwiatkowskiego. Zdobycie bramki było tu formalnością.

W sumie postawa polskiej młodzieży mogła się podobać, chociaż opuszczyliśmy stadion z niedosytem - drużyna NRF była do pokonania.

## OSTATECZNE SKŁADY DRUŻYN

W dzisiejszym meczu piłkarskim Polska - NRF na stadionie Dziesięciolecia w Warszawie drużyny grać będą w następujących składach:

Musiał (3), Maszczyk (6), Banas (7), Heynckes (11), Netzer (10), Schwarzenbeck (3)	POLSKA Tomaszewski (1), Gorgoń (5), Szokitski (8), Lubański (10), Mueller (9), Koeppl (5), Beckenbauer (5), Fichtel (4), Maier (1), Grabowski (7), Wimmer (6), Breitner (2)	Antrok (9), Bula (9), Gadocha (11)
--	---	------------------------------------

## STAR STARACHOWICE - WŁÓKNIARZ (P.) 2:0

## GKS KATOWICE - START 2:0

Kolejne niepowodzenia spotkały drugoligowców naszego okręgu w kolejnych meczach mistrzowskich.

Eks - pierwszoligowiec GKS Katowice pokonał łódzki Start 2:0 (2:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli w 42 min. Rotter i w 44 min. Libbera. Moment zaskoczenia w końcowych minutach pierwszej części spotkania kosztował łodzian utratę bramek. Poza tym gra była równorzędna a baluocy piłkarze zaprezentowali niezły futbol.

Nie pomogła przez ponad dwie trzecie meczu obrona własnej bramki pabianickiemu Włókniarzowi. Przegrał on wczoraj w Starachowicach ze Starem 0:2 (0:0), tracąc bramki w ostatnich minutach meczu. Bramki dla zwycięzców strze-

lił: Krajewski w 75 min. i Nowak w 88 min.

W trzecim, rozegranym wczoraj meczu o mistrzostwo II ligi piłkarskiej Motor zremisował z Garbarnią 0:0.

## Widzew - Concordia 0:0

Wczoraj piłkarze Widzewa zremisowali 0:0 w spotkaniu o mistrzostwo III ligi z Concordią.

W meczach o mistrzostwo II ligi okręgowej padły następujące wyniki: Energetyk - Włókniarz II (Łódź) 1:0 (0:0), Bramkę zdobył Zdanowicz, LKS II - Budowlani (Łask) 0:0, Skra (Bełchatów) - Start II (Łódź) 2:0. Bramki zdobyli: Ratajski i Kibitkiewicz. Unia (Skierzwice) - Czarni (Radomsko) 0:3 (0:0).

## Zwycięstwo Prochnia w Berlinie

Biorący udział w międzynarodowym turnieju bokserskim w Berlinie jedyny reprezentant Łodzi J. Prochno z Widzewa odniósł w zoraż zastużone zwycięstwo. Łodzianin pokonał reprezentanta NRD Ramina. Łodzianin pojedynk ten wygrał jednojęzycznie, mając przewagę we wszystkich trzech rundach. Łodzianin w finale spotka się z bokserem ZSRR Kuźniecowaem.

## Zwycięstwo koszykarek LKS

W drugim dniu rozgrywanego w Łodzi międzynarodowego turnieju koszykarek, kolejne zwycięstwo - odniosły zawodniczki LKS. Pokonały one Uniwersję Brno (CSRS) 17:60 (43:24).

## Jak będzie w Warszawie?

Korzystając z obecności kilkunastu dziennikarzy sportowych przybyłych wczoraj do Łodzi z NRF oraz dziennikarzy polskich, uzyskaliśmy kilka wypowiedzi na temat wyniku dzisiejszego spotkania Polska - NRF w Warszawie. Oto jak typowali:

G. Beering („Münstersche Zeitung”) - 1:3.

H. Deitmar („Westdeutsche Allgemeine”) - 1:1.

H. Horstbitter („Osnabrucker Zeitung”) - 3:2.

W. Kirchhofer („Kicker - Sportmagazin”) - 1:3.

W. Poggenpohl („Recklinghauser Zeitung”) - 0:2.

W. Thiel („Sid Düsseldorf”) - 1:2.

Zb. Dutkowski („Trybuna Robotnicza”) - 1:0.

St. Penar („Sport” Katowice) - 1:0.

Tak więc jeden tylko z dziennikarzy NRF przewidział zwycięstwo Polski i jeden wynik remisowy.

# LEK

Ciekawe wyniki przynosi stosowana dość często w medycynie metoda placebo. Polega ona na obserwowaniu skutków leczenia w dwóch grupach pacjentów z tym, że jedni otrzymują określone środki farmakologiczne, a drudzy (nie wiedząc o tym) zażywają preparaty imitujące lek, nie mające żadnego znaczenia farmakologicznego.

Okazuje się, że siła sugestii u niektórych pacjentów jest tak silna, iż uzyskiwane rezultaty terapeutyczne mogą być równie duże w przypadku stosowania placebo, jak przy stosowaniu leków. Doświadczenia tego rodzaju są ciągle przedmiotem badań interesujących społeczeństwo na ten temat dostarczyły badania prowadzone przez

# CZY

grupę specjalistów z Uniwersytetu Kalifornijskiego San Diego nad działaniem placebo wśród chorych na schizofrenię. Badaniami objęto 54 pacjentów z ośrodka psychiatrycznego (Camarillo State Hospital) w pobliżu Los Angeles.

Powszechnie stosowane są obecnie w leczeniu schizofrenii środki uspokajające, które usuwają objawy tej choroby, takie jak paranoje i inne. Przeprowadzone eksperymenty dowiodły, że w niektórych przypadkach schizofrenii nie mniejsze efekty uzyskiwano stosując placebo, czyli nie dając w rzeczywistości chorym żadnych środków farmakologicznych.

Do udziału w eksperymencie wzięto tylko tych pacjentów, którzy nigdy przedtem nie byli leczeni środkami

# SUGESTIA

mi uspokajającymi. U każdego z pacjentów przeprowadzone uprzednio dokładne rozpoznanie środowiskowe — na jakim tle doszło do schizofrenii. Wyodrębniono dwie grupy. W jednej znaleźli się ci pacjenci, którzy żyli w normalnym środowisku społecznym, mieli własną rodzinę, pracowali itp. W drugiej grupie natomiast znaleźli się ci, którzy byli w pewnym stopniu wyobcowani ze społeczeństwa, żyli samotnie, czuli się samotni, opuszczeni, niedostrzegani przez otoczenie.

W pierwszej grupie pacjentów stosując placebo, uzyskano nie mniejsze efekty jak przy stosowaniu chloridazinu. Bilansując doświadczenia dr Michael J. Goldstein stwierdza, iż można snuć na ten temat tylko przypuszczenia. Można więc sądzić, że chorzy na schizofrenię, którzy wiedli życie w normalnym środowisku społecznym, w gronie rodziny, w otoczeniu znajomych, przyjaciół itp. kryją w sobie znacznie większe możliwości powrotu do zdrowia, leki mogą być tylko elementem ale nie środkiem odzyskania równowagi psychicznej.

# JERZY STEFKO

Wydawało się, że nie łatwiejszego, jak idąc śladem metrykalnego zapisu odszukać członków tej rodziny. Tymczasem już tylko zapisy w miejskich i parafialnych księgach wyznaczają życiową drogę Kolbów.

Początek zrobił Jan Kolbe — prawdopodobnie Czech, który osiadł w Zduńskiej Woli wraz z pierwszą grupą tkaczy. Jego syn Juliusz poszedł w ślady ojca i także został tkaczem. Wkrótce założył rodzinę żeniąc się z Marianną Dąbrowską, córką miejscowych tkaczy. Młodzi Kolbowie wynajmują izbę na piętrze drewnianego domu przy ul. Browarnej 9.

Tu kolejno przychodzą na świat dzieci: Franciszek, Rajmund i Józef. Potem rodzą się jeszcze Walenty i Antoni. Po śmierci dwóch najmłodszych chłopców Kolbe przenosi się do Łodzi, a następnie do Pabianic. Przewodzi mały sklepik spożywczy, Kolbowi zajmują się dodatkowo akuszerstwem. Według relacji ludzi stykających się z Kolbami była to robotnicza rodzina jak na owe czasy bardzo światła.

Juliusz przeniósł do polskie czasopismo, posiadał niewielką biblioteczkę, sam też, co było wtedy rzeczą raczej nie spotykaną uczył swe dzieci pisać i czytać. Po tym przygotowaniu wszyscy trzej chłopcy chodzili do przyfabrycznej 4. klasowej szkoły elementarnej Krusche-Endera. Była to szkółka nie należąca bynajmniej do wzorcowych instytucji tego typu, a założona została przez spółkę akcyjną na skutek prawa z lat 1882—84, które zastrzegano, że do pracy w przemyśle fabrycznym nie mogą być przyjmowane dzieci, które nie mają świadectwa ukończenia szkoły elementarnej, lub zaświadczenia o uczęszczaniu do niej. W tej sytuacji otwarcie własnej szkoły z rozkładem dostosowanym do dwóch przed i popołudniowych zmian „maliolatników” w fabryce pozwalało korzystać właścicielom z prawie darmowej pracy dzieci.

Czy Kolbowie mieli zamiar przeznaczyć swych synów do tradycji uświęconego zawodu tkaczy? — chyba nie, skoro najstarszego Franciszka zapisali do pabianickiej szkoły handlowej. Rajmund pozostawał w tym czasie w domu pomagając matce. Ale już w 1904 r. i on znalazł się w handlowcu. Podobno dopomógł mu w tym miejscowy aptekarz Kotowski, który zaskoczony bystrością i inteligencją chłopca postanowił udzielać mu korepetycji.

Przytaczam te pozornie drobne szczegóły z życia Kolbów, aby na ich tle ukazać choćby tylko fragmentarycznie ich warunki domowe. Bo na pewno rzeczą samą w sobie niezwykłą była panująca tam a-

17 października br. odbędzie się uroczystość beatyfikacji ojca Maksymiliana Kolbego. W związku z tym wyjeżdża do Rzymu kilkusetosobowa grupa „pielgrzymów”, którzy wraz z delegatami innych krajów uczczą pamięć bohaterskiego franciszkanina, a tym samym złożą hold męczeństwu milionów ludzi — ofiar hitlerizmu.

Wśród wyjeżdżających znajduje się również proboszcz parafii Wniebowstąpienia NMP w Zduńskiej Woli — kościoła, w którym 8 stycznia 1894 r. o godz. 4 po południu stał się obojciec Juliusz Kolbe — tkacz, w obecności Leopolda Langego i Franciszka Dąbrowskiego, obydwu tkaczy i okazał dziecko płci męskiej oświadczając, że narodziło się w nocy z jego ślubnej małżonki... Dziecięciu temu nadano imię Rajmund...



atmosfera — konglomerat religijnej egzaltacji i przywiązania do przybranej przez dziadka ojczyzny.

Zarówno Marianna, jak i Juliusz byli tercjarzami, obojwoje wstąpił ostatecznie do klasztoru (ona do benedyktynek, on do franciszkanów), potem jak synowie Franciszek, Rajmund i Józef kolejno przekroczyli bramy Niższego Seminarium Duchownego we Lwowie. Ale kiedy wybuchła wojna Juliusz porzucił mury klasztorne i zgłasza się do wojska. Ginie gdzieś w okolicach Okusza wraz z oddziałem polskich żołnierzy, którymi dowodził.

Sledząc zatarte już ślady rodziny Kolbów mimo woli szuka się „źródeł” bohaterstwa ojca Maksymiliana — bo przecież jego męstwo nie było wybuchem rozpaczy, lecz wyrazem całej życiowej postawy. Na nią zaś wpływ musieli mieć na pewno i rodzice, i nauczyciele handlowi, którzy włączyli się czynnie do strajków w 1905 r., i ci wszyscy patrioci, którzy w latach niewoli mieli odwagę mówić o Polsce, o jej wyzwoleniu, o sprawiedliwość...

Wśród uczestników uroczystości beatyfikacyjnej znajdzie się prawdopodobnie Franciszek Gajowniczek, b-

wieźni Oświęcimia. A oto jego oświadczenie: „...w ostatnich dniach lipca 1941 r. przy nadarzającej się okazji jeden z więźniów mojego bloku zbiegł. Jako represja za to, na wieczornym apelu nastąpiło dziesiątkowanie. Dowódca obozu Fritsch, w towarzystwie Rapportführera Palitzscha dokonał selekcji. Nieszczęśliwy los padł również na mnie...”

Można sobie wyobrazić rozpacz skazanego na śmierć. Opisuje to świadek zdarzenia, inny więzień Oświęcimia — Mieczysław Kościelniak,

się do Lagerführera. To był ojciec Kolbe... Zamierzył się na niego biczem Palitzsch. Ale on spokojnym głosem oznajmił, że pójdzie na śmierć za kolegę.

— On ma rodzinę i powinien żyć!

Zdziwione milczenie było odpowiedzią. Kiedy Fritsch odzyskał równowagę skrzyknął i posłał ojca Maksymiliana na lewe skrzydło, do grupy skazańców, a Gajowniczkę do szeregu żyjących... Dziecięciu ludzi odprowadził Palitzsch do bunkra, a my poszliśmy na blok...”

Tę ofiarę, złożoną z własnego życia przez ojca Maksymiliana w imię prawdziwego człowieczeństwa uznał kościół katolicki za heroiczne ukoronowanie wszelkich jego cnót teologicznych i moralnych.

Tuż po podjęciu procesu beatyfikacyjnego jedno ze strzelistych okien zduńskowskiego kościoła zajęł barwny witraż przedstawia-



Na zdjęciu: ojciec Kolbe.

nanie katolickie Kolbów nazywano w gronie tujejszych ewangelików „deutschkatolikami”. Jakby odpowiadając na ten zarzut dorosły już Rajmund nieśmiało oświadczył „przesłuchującym” go na Pawiaku esesmanom: „jestem polskim kapitanem!” Do więźniów zaś mówił często: „Waszym obowiązkiem jest i tutaj postępować tak, aby Polska była kiedyś wolna”.

Swoją siłą charakteru wzbudzał podziw i zdumienie. Kościół zali, czyli go w poczet błogosławionych. Jednakże dla ogółu ludzi — i tych wierzących, i tych niewierzących będzie on zawsze i przede wszystkim uosobieniem walki o to, co najcenniejsze i co najdroższe, a co zostało podeptane w czasach pogardy — o wiarę w człowieka.

W zbiorze aforyzmów i „złoty myśli” znalazłem zdanie na temat bohatera. Anonimowy autor stwierdził: „Aby życie dla drugich poświęcić, do tego więcej trzeba odwagi niż aby własnego bronić. I zwierzę bowiem broni odważnie swego życia; do poświęcenia się dla drugich zdolny jest tylko człowiek i to się zowie bohaterską odwagą...”

Dom w Zduńskiej Woli przy ul. Browarnej 9, gdzie urodził się ojciec Maksymilian.



WŁASCIWIE TRZEBA BY ZACZAĆ TAK: „KTOKOLWIEK BĘDZIEZ W TAMTYCH OKOLICACH, SKRUPULATNIE OMIJAJ JELENIÓGORSKĄ „CELWISKOZĘ”... JEST TO WPRAWDZIE FABRYKA DLA NASZEGO PRZEMYSŁU WŁÓKIEN SZTUCZNYCH BARDZO ZASŁUŻONA (WYPRODUKOWANO W NIEJ WIELE LAT TEMU PIERWSZE PARTIE STILONU, KTÓRY BYŁ WÓWCZAS NIEZMIERNĄ REWELACJĄ PRZEDŁE WSZYSTKIM DLA PAN — STILONY!), ALE TAKŻE STRASZLIWIE UCIAZLIWA DLA OTOCZENIA.

Jeszcze w 1955 roku rozpoczęto kampanię prasową przeciwko zaturawianiu przez „Celwisko” zarówno przepięknej kotliny Jeleniogórskiej, jak i obfitującej w pstragi rzeki Bober, a przede wszystkim... własnej zagłogi. Wybudowano wielki komin wentylacyjny, usprawniono systemy przewietrzania, ale rezultaty nie dają się odczuć: wokółko niesamowicie cuchnie dwusiarozek węgla... Wszystkiemu winna jest ponoć tamiejsza celulozownia, która jednak, jak nas zapewniono w Zjednoczeniu Włókien Sztucznych, ma być po roku 1975 zlikwidowana, więc przestanie zaturawać powietrze i wodę. Na razie jednak jadąc dalej i wyżej do wiosek położonych już w rejonach górskich, do: Zachetnia, Sobieszowa,

Jagniątkowa, Przesiecki czy Michałowice trzeba przez ten smród jakoś „przebrnąć”. Rzucamy więc szybkością okiem na Jelenią Górę, na odbudowane przy rynku kamieniczki o elewacjach jednakże gołych, pozbawionych wszelkich ozdób i przez to bardzo smutnych; popatrzymy jeszcze na puste place wśród wązkiach, starych uliczek — place powstałe w wyniku wyburzenia innych kamieniczek (czy zostaną odbudowane?) podziwimy się nad pięknym pozostawionym portalem z wyraźnie wyrytą datą „1854” (resztę domu zburzono), zachwycimy się starannie utrzymaną czystością miasteczka i jedziemy dalej...

A kiedy już się jest na przykład w popularnej Przesiecce (początkowo nazwano tę miejscowość Matejkowicami, ponieważ tu właśnie znalazł się na strychu pewnej knajpy, kilka obrazów mistrza Jana zrabowanych przez hitlerowców) — a więc kiedy już jesteśmy w Przesiecce, rozłożonej na stokach wydajnych wzgórz i w dolinie, którą pluszcze wesoly strumień (a właściwie — dwa strumienie) warto odwiedzić miejscowy basen kąpielowy, aby przekonać się do czego może doprowadzić... brak troskliwego gospodarza. Urządzenia basenu są zdewastowane w najwyższym stopniu; szatnie mają powyrwane z zawiasów drzwi, zapaskudzone wnętrza. Dzieciaki tażą po poręczach i dachach, co niewątpliwie lesienią „zaowocuje” przeciekami i butwieniem drewna... Ktoś za ten lśny obraz nędzy i rozpacz powinien oświadczyć ponieść odpowiedzialność!

No, bo jak to jest? Z jednej strony w tejsze Przesiecce pięknie (Dalszy ciąg na str. 5)

*Józef Potęga*  
**Kotlina**

# JAK TO ZROBIMY

pu sulejowskiej inwestycji. Rozpoczynamy drugi etap, który w roku 2000 zrównoważy nasz wodny bilans w mieście.

Istnieją ośrodki rekreacji i wypoczynku, zakończono budowę Rudzkiej Góry, rozpoczęto realizację wesołego miasteczka doposażono łódzkie parki i ośrodki wypoczynkowe...

RED. H. WALENDA: — Należy podjąć w czasie i przestrzeni skłonność. Schodźmy na ziemię — wiemy już co mamy realizować, teraz zadajmy sobie kolejne pytanie — jak?

MGR INZ. J. LORENS: — Po pierwsze wymagana jest sprawa na organizacja i koordynacja pracy. Potrzebne nam są narzędzia pracy. Trzeba szybko dokończyć i zatwierdzić plan zagospodarowania przestrzennego miasta, stanowiący dyrektywę dla gospodarzy miasta: jak i gdzie możliwe najgłębiej umieścić budownictwo mieszkaniowe, usługi, przemysł. Ten dokument zwany Planem Ogólnym Zagospodarowania Przestrzennego Miasta, wybiegający swoimi sugestiami poza rok 1990, potrzebny nam jest, by prawidłowo zlokalizować i przygotować pod względem prawnym nowe obiekty, przygotować ich zastępcę dla mieszkańców z wyburzanych domów. Plan ogólny — to strategia na najbliższe dwa dziesięciolecia. Trzeba go uściślić planami poszczególnych dzielnic uwzględniając ich warunki, rejonów, po to by procesy rekonstrukcji przebiegały sprawnie i zgodnie z ogólną koncepcją rozwoju miasta, nie naruszając ekonomicznych zasad gospodarki. To działanie winno uwzględnić i te domy, które warto na stałe zachować i te, które trzeba tylko zmodernizować. A więc rzecz ważna przy decyzji o typowaniu domów do remontu. Na te plany ogólnego należy opracować, szczególnie plany zagospodarowania dzielnic, a także rozwój układu komunikacyjnego, wyboru kolejności realizacji tras, ich rodzaju. Należy zwinventaryzować istniejącą substancję mieszkaniową określić jej stan techniczny. Podobać i obiektów przemysłowych. W wyniku takiego działania uzyskamy rozpoznanie stanu aktualnego zagospodarowania dzielnicy i miasta, co pozwoli na podejmowanie decyzji koncentrujących się na realizacji spraw najpilniejszych.

RED. I. DRYLL: — Sądząc z dyskusji na Plenum KL PZPR plan zagospodarowania przestrzennego budzi wiele kontrowersji w pojęciu nie tylko naszym, ale i ludzi sprawujących na różnych szczeblach władzy w tym mieście, istnieje poczucie, że takiego planu nie ma. Z wypowiedzi na Plenum KL wyczerpującego Prezydium RN m. Łodzi K. Krassowskiego wynikało, że plan ten jest przygotowywany. Na razie jednak dzielnicom brak busoli, według której mogą — w sensie urbanistyczno-architektonicznym — działać.

INZ. E. BUDLEWSKI: — Jestem od dłuższego czasu atakowany na temat planu ogólnego. Nowy, aktualnie opracowywany, jeszcze nie został zatwierdzony. Obowiązuje więc nas stary, który notabene został nagrodzony nagrodą państwową w 1969 r. Ten stary plan jest do dziesiątego dnia dokumentem, który wiąże. Zatwierdzenie nowego, który obecnie modyfikujemy, w zależności od nowych układów gospodarczych i społecznych, pozwoli odejść od starego. Nowy plan był tworzony bez planu krajowego, którego pierwsze próbkę przystano nam dopiero przed miesiącem. Czy plan jest, czy planu nie ma, to tylko kwestia sformułowań zawartych w planie ogólnym...

RED. A. PONIATOWSKA: — Nie rozumiem, skoro plan jest i był, dlaczego tylko niektóre fragmenty naszego miasta posiadają plany zagospodowanego zagospodarowania. Jak wynika z naszych dyskusji redakcyjnych i o remontach i o komunikacji, i jak zawsze wynika z rozważań nad lokalizacją nowego budownictwa — ciągle potrzebujemy się o brak planów poszczególnych — stąd nasze, powiedzmy delikatnie, pomyłki w wyburzaniu domu pod nową arterię, domu który np. dwa lata temu został kapitalnie wyremontowany za 2 mln zł...

MGR INZ. J. LORENS: — Ja myślę, że reprezentowane tu TEP-owskie i SARP-owskie środowisko ujawni nam tajemnicę tej sprawy. Łódź ma bardzo zły układ przestrzenny, zła jakość struktury i mieszkaniowej, i przemysłowej. Modernizować bez poważniejszej likwidacji tej „chorągiewki” jest niemożliwe. Nasi architekci i urbanisci chcą tworzyć rzeczy możliwe doskonale. Są równocześnie realistami i zdają sobie sprawę z tego, że gospodarzy miasta nie stać na burzenie buldożerem całych fragmentów miasta, co byłoby najprostsze. Stąd wyczekiwanie z decyzjami aż do obiektu nadawca się będa tylko do wyburzenia i na ich miejsce stawiać nowe, co jest w naszych warunkach jeszcze nie do przyjęcia. Życie idzie naprzód. Co w naszym planie było możliwe doskonale, jest obecnie krytykowane. Miasto trzeba traktować, jako rzecz żywą.

INZ. Z. LIPSKI: — Miasto owszem jest organizmem, nawet zbyt żywym. Plan ogólny określa co musimy zrobić, żeby to miasto się rozwijało. Nasze oc

pracowania urbanistyczne nie wytrzymują próby życia. Bez odpowiedniego planu taktycznego, będziemy ciągle, tak jak jesteśmy, zaskakiwani przez życie. Nie mamy koncepcji na ten czy inny węzeł. Wyburzane są świeżo remontowane domy. Naturalne jest oburzenie społeczeństwa, które żąda w mieście wyburzonego domu natychmiast czegoś innego. Nie mając planów taktycznych, tych szczegółowych, zapychamy tę dziurę czym się da...

MGR K. KARSKI: — Od strategii się nie ucieknie. Przez nią rozumiem plan przestrzenny na co najmniej 20 lat. Plan taki był i jeszcze obowiązuje. Niemniej środowisko nasze nurtuje teza, że polityka osób odpowiedzialnych za urbanistykę była sprzeczna z podstawowymi założeniami planu. Plan był, plan jest, bo obowiązuje, tylko działanie było z nim sprzeczne. Konkretnie:

Dzielnice przemysłowe. Teofilów przemysłowy był pomysłem jako dzielnica, gdzie powinno się lokować obiekty nieszkodliwe dla zdrowia. Działanie poszło w przeciwnym kierunku. Ulokowano tam „Gumówkę” i „Fabrykę Domów”. Ta ostatnia pozycja rokuje najgorsze prognozy na przyszłość dla mieszkańców Teofilowa: przetrwać non stop przez cały dzień elementów budowlanych przez ul. Traktorową w Rekielnie. A szereg elementów przemawiało za organizacją tej fabryki na Smółku. To samo dotyczy Dąbrowy przemysłowej według nas mało wykorzystanej, gdzie lokalizuje się w sposób awaryjny, destrukcyjny. To samo można powiedzieć o Teofilowie mieszkaniowym. Kiedy był projektowany na 10 tys. mieszkańców, jego kształt był miśliwy do przyjęcia. Kiedy się jednak rozrósł do 60 tys., w miarę tego jakie decyzje zapadały, to jego struktura (usługi, szkoły, uzbrojenie) wlegałaby katastroficznie wypaczeniu.

INZ. E. BUDLEWSKI: — Plan szczegółowy istnieje co najmniej dla połowy Łodzi. Ale plan szczegółowy to nie recepta na zwalczanie wszystkich trudności. Wygodnie jest niekiedy mówić o gospodarkach komunalnej tłumaczyć się brakiem planu szczegółowego.

MGR K. KARSKI: — Trzeba być rzetelnym. Prawda jest, że niektóre rejonu mają opracowania bardzo szczegółowe. Ale to co występuje pod nazwą jest

czesnego rozpoczęcia budowy i „Gumówki” i „Strzelczyka”. Wtedy zapadła w Ministerstwie Przemysłu Maszynowego decyzja o niebudowaniu „Strzelczyka”, żeby nie „zawalić” narodowych planów gospodarczych dotyczących produkcji obuwia gumowego, jedynym wyjściem było przeniesie „Gumówkę” na Teofilów. Cała wątpliwa śmieszność tej sprawy to to, że w 4 miesiące po przeniesieniu tam „Gumówki” zapadła decyzja, że jednak „Strzelczyk” będzie realizowany. I właśnie ta zmiana



OD PRAWY SIEDZĄ: INZ. INZ. T. SKRZYPKOWSKI, J. LORENS, E. PIETRZYKOWSKI, E. BUDLEWSKI, RED. RED. H. WALENDA I A. PONIATOWSKA.

ność decyzji spowodowała, że „Gumówka” znalazła się na Teofilowie. Jeśli chodzi o Fabrykę Domów to oczywiście myśliszmy o Smółku. Ale Smółko było nie uzbrojone. Inwestor czyli Łódzkie Zjednoczenie Budownictwa postawiło nam alternatywę — lokalizacja na Smółku to opóźnienie efektów co najmniej o rok. A może być nawet zaniechanie budowy Fabryki albo... Teofilów. Musielibyśmy się zgodzić na Teofilów. A tymczasem realizacja takie, że Fabryka Domów opóźniona jest już o pół roku i mamy różne poglądy na temat szybkości jej rozruchu w przyszłości. Istnieje więc czasami sytuacje przymusowe, w których nie można działać wyłącznie pod kątem „czystości

ży, czy budynki 24-kondygnacyjne, nie sprawdzone w technologii wykonawczej, bez planu zagospodarowania terenu, ale już z koparką na placu budowy, czy też prawidłowo urządzone budynki od 10 do 15 kondygnacji.

INZ. J. LORENS: SDM to sprawa planowa. I na zagospodarowanie Śródmieścia na SDM były konkursy. Można było w nich ujawnić wszystkie tendencje środowiskowe. Działają nie stać nas dłużej na ciągłe dyskusje o rekonstrukcji SDM. I trzeba podjąć realizację. Społeczeństwo wyraźnie krytykuje zbyt wolne tempo przebudowy centrum. Nie traktujemy tej sprawy za wszelką cenę ale jako eksperyment, oparty o opinie fachowców. Oceniając sprawę realnie, musimy podjąć decyzję

A i projektant pierwszego wysokiego budynku nie pail się do jego realizacji w tej „wysokościowej” formie, i co więcej, twierdził, że nie ma opracowanego układu hydraulicznego i, że nikt nie może zapewnić, że mieszkańcy 24 piętra, będzie miał wodę. Zrozumiałam wówczas, że problem wysokości jest ciągle otwarty...

INZ. J. LORENS: Sama idea wysokiego budownictwa nie jest chyba kwestionowana szczególnie w warunkach wielkomiejskich, zważywszy i cenę tere-

ważną i decydującą o realizacji tego olbrzymiego programu inwestycyjnego, to bilans mocy produkcyjnych i wykonawstwa. Odczuwamy szczególny brak mocy produkcyjnych w zakresie robót inżynierskich. Organizacja tego potencjału, a zatem czas, tempo, zakres — w sumie wiele to jest do zrobienia. Należy podać rewizyjny cykl realizacyjny poszczególnych obiektów. Zilkwidować takie nonsensy jak budowa zółbka w cyklu 2-letnim, a domu mieszkalnego w ciągu 8 miesięcy. Wyraźnie tu musimy postawić na zwiększenie odpowiedzialności, zarówno w odniesieniu do projektantów, inwestorów i wykonawców. Niepokoi nas fakt, że na ogólny przerób łódzkiej biur projektowych w wysokości 700 mln. — dla Łodzi wykonuje się prace za... 270 mln. Te wszystkie elementy będą przez nas rozważane i porządkowane w ramach terenowej koordynacji inwestycji.

RED. I. DRYLL: Można spotkać się z opinią, iż koordynacja zaczyna się i kończy na posiedzeniach...

INZ. E. PIETRZYKOWSKI:

...wład o powodzeniu: koordynacja, postawy ludzi i wykonawstwo w szerokim tego słowa znaczeniu. Pierwsza sprawa ciąży na Miejskiej Komisji Planowania Gospodarczego. Druga zależy od tego, jak każdy z kilkuset tysięcy dorosłych obywateli naszego miasta podejmie do realizacji zadań zawartych w programie. Czy moja postawa jest nastawiona na to, by swoje zadanie realizować, to znaczy myśleć np. z „wypreżeniem” o tym wszystkim co może mi po drodze przeszkodzić, czy też powiedzieć, traktuję sobie to tak, ot jak jedną z wielu spraw. A potem będzie gromadził argumenty na wy tłumaczenie, dlaczego ja tego nie zrobiłem?

Słowem wszystko sprowadza się w różnych wariantach do postawy ludzi. Trzecie zagadnienie to wykonawstwo. Np. przygotowanie dokumentacji. Wiemy doskonale, że to co się robi pod nazwą „dokumentacja” jest na budowie potrzebne tylko w części. Reszta to makulatura, do której się nawet nie zagląda.

INZ. LIPSKI: Od nas tej makulatury zdają przepływać...

INZ. E. PIETRZYKOWSKI: W ramach istniejących, nie-zrezygnowanych przepisów można pracować i dobrze i źle. Jeśli przepisy są niezłomne — trzeba wnioskować o ich zmianę. Nie bądźmy bierni. A wracając do postaw, wiemy ile często kłopotów pociąga za sobą doprowadzenie do uzgodnienia współdziałania, a równocześnie jak rzadko zdarza się, by ktoś nie mógł coś zrobić, odpowiedział, że nie zrobi, podając oczywiście prawdziwe, a nie zmyślone powody. Wszyscy się zgadzają — często tylko po to, by wyjść za drzwi. I nie robił tego, do czego się zobowiązali.

INZ. T. SKRZYPKOWSKI: Konieczne jest właściwe „ustalenie” procesu inwestycyjnego. Chcielibyśmy skrócić cykl opracowania dokumentacji. Niestety, niedawna „uchwała 110/69” zrujnowała wszystkie nasze dotychczasowe osiągnięcia, przedłużyła projektowanie. W Łodzi brak kadry projektantów, a największe biuro „Miestoprojekt” podporządkowano wykonawcy. Efektem tego nonsensu jest np. możliwość wywierania nacisku na projektanta, by w porę nie zrobił dokumentacji, po to tylko, by wykonawca mógł mieć argument, że nie mając jej nie może przystąpić do budowy. Choć czasami wiadomo, że istota przyczyną jest niechęć wykonawcy do realizacji danego zadania.

MGR K. KARSKI: Istnieją rzeczywiste przesady, byłoby program przekazywania Łodzi został zrealizowany. Ale nie zostanie, jeżeli nie zostanie przereformowana świadomość ludzi. Jeżeli mi siebie, nie uznajemy za odpowiedzialnych. W tej chwili, mimo tak rozrzuconej opinii publicznej, nie uświadomiliśmy sobie jeszcze w pełni że w przeciągu 5 lat musimy zrealizować to, co w Łodzi zrobiono przez lat 50. Nasze środowisko zgłasza swój akces do tego najpoważniejszego dzieła, jakie przed nami stoi...

## Przy „okrągłym stole” DL o przyszłości Łodzi

często tylko „dogęszczeniem”, np. Dolów, czy innego osiedla. A więc polityka zaskakiwania i wykorzystywania gdzie się da, bez planu, każdej istniejącej działki. Dogęszczano zabudowę kosztem wygody mieszkańców, kosztem zieleńców. Poza tym zagadnienie aktualizacji starego planu to właściwie tylko legalizacja popełnionych od niego odstępstw. W formalny sposób zaakceptowano nieprawidłowości w tych latach popełnione, polegające m. in. na zabudowaniu wszystkich dolin naszych rzeczek, niewłaściwej lokalizacji szpitala czy TOS.

INZ. E. BUDLEWSKI: — Prawda jest, że dzielnice przemysłowe przerosły pierwotne koncepcje urbanistyczne, nie obszarowo, ale ilościowo, jeśli chodzi o obiekty. Teoretycznie rzecz biorąc dla zagospodarowania samej dzielnicy należałoby w sposób wyprzedzający angażować spore środki dla jej uzbrojenia. I czekać aż się zgłosi inwestor. Takie założenie jest nie do przyjęcia, gdyż budowa dzielnicy przemysłowej stanowi funkcję usługową w stosunku do podstawowych inwestycji. Stąd wypływały znane nam trudności m. in. związane z programowaniem dzielnic, kształtowaniem działek, z występującymi różnicami pomiędzy wielkościami na ciepło, wodę, parę, energię itp., zgłaszanymi przez inwestorów a faktycznie żądanymi po uruchomieniu zakładów.

MGR INZ. J. LORENS: — Sprawa jest otwarta. Nie ma aktualnie normatywow dla projektowania dzielnic przemysłowych... stąd nadmierna rozrzućność terenami.

MGR K. KARSKI: — „Ale są zasady projektowania. I my stwierdzamy, że poszczególne dzielnice przemysłowe powinny mieć określony profil. Ponawiamy tezę, że nie można uznawać terenu przewidzianego na dzielnicę magazynowo-przemysłową za worek, gdzie można wrzucić wszystkie propozycje inwestorskie dotyczące przemysłu.

INZ. E. PIETRZYKOWSKI: — Po doświadczeniach z Teofilowem, dzielnica Dąbrowa jest planowana nie pod określone działości, ale pod tzw. obciążenie uzbrojenia terenu. „Gumówkę” zlokalizowano pierwotnie na Dąbrowie. Z tym jednak, że aby zrównoważyć koszty partycypacji zakładów w uzbrojeniu terenu, istniał warunek jedno-

spojżenia” na plan zagospodarowania przestrzennego.

RED. J. POTEGA: To co mówił inż. Pietrzykowski postawił mi reszki włosów na głowie. Zrozumiałem, że planowanie i przestrzenne i inne jest sztuką dla sztuki. I planujący i realizujący nie znają ani dnia ani godziny. Klasyczny przykład z odwołania „Strzelczyka”, która od lat nie pozwalała na przebiecie Al. Kościuszki.

A poza tym druga sprawa. Na przestrzeni kilku lat miastu brakowało wizji i fantazji spojżenia wychodzącego poza wskaźniki, tabele i plany. Jesteśmy ciągle prowincją, żyjącą w cieniu Stolicy. Żeby to miasto wreszcie różniło się od innych miast potrzebne jest realizowanie wizji, nie oglądając się na koszty. Potrzebne są miastu pomniki naszych czasów. Wieleżce obciążone na więcej niż 20 lat. Można powiedzieć, że to zbyt kosztowne. Skoro tak, to po co budowano Teatr Wielki? Ale jest to parzenie pozabawione fantazji, właśnie tego czego miastu brak. Jako „szowinista” łódzki jestem za wysokościami w Śródmiejskiej Dzielnicy Mieszkaniowej, bez względu na koszty...

MGR K. KARSKI: Pracuję w tym zawodzie 14 lat. Poprzednio zarzucało nam, że jesteśmy wizjonerami, futurologami. W chwili obecnej, że nasze propozycje są zbyt nieśmiały. Nikt z nas nie mówi, by nie istniał SDM, ażeby w Łodzi nie realizować budynku choćby i sturkondygnacyjnego. Ale nie chcemy się tego SDM wstydić. Nie jesteśmy przekonani, że sposób zagospodarowania SDM w chwili obecnej jest najlepszy. Zrodził się problem metra, który w obecnej konwencji urbanistycznej jest w zasadzie na tym odcinku przekreślony.

Polityka idzie w kierunku budowania „pomników” — budynków 24-kondygnacyjnych, wbrew temu co ustaliło nasze środowisko opowiadające się za budynkami od 11 do 20 kondygnacji. Jest element do rozważenia. — Co się Łodzi bardziej nale-

co najmniej w stosunku do dwóch budynków. Budując je — doświadczyło na nich i określić czy dalej kontynuujemy ten typ budownictwa, czy też nie...

MGR K. KARSKI: Zgodnie z Wytycznymi, że każdy głos w dyskusji się liczy, należy w tym miejscu stwierdzić, że konkursowe opracowanie SDM nie było ze środowiskiem dyskutowane. Pierwsze spotkanie odbyło się w chwili, kiedy spychacz wszedł na budowę. Po drugie — tempo przebudowy Łodzi jest rzeczywiście znikome. Ale nie należy zapominać, że konkretnego projektu przebudowy Śródmieścia jeszcze nie ma. Niejednokrotnie postulowaliśmy powstanie takiego zespołu, ale to, co się dzieje, w centrum, jest sprawą niepoważną. Powinien powstać zespół, który zająłby się opracowaniem planu rekonstrukcji Śródmieścia Łodzi.

INZ. J. LORENS: Dwa lata temu, w rozmowie z głównym architektem dosłownie do wniosku, że załączek takiego zespołu powinien powstać w Pracowni Urbanistycznej. Niestety, do tej pory sprawa nie dojrzała...

RED. I. DRYLL: Pamiętam, że miesiąc temu, na spotkaniu z wicepremierem Szyrem, wielu tu z obecnych z Panem Przewodniczącym na czele, stało nad mapą Śródmieścia i dyskutowało. Słyszałem, że te 24 kondygnacje, o których mówił p. Karski wcale się władzom nie podobały. Nie podobały się także i architektom i urbanistom.

nu i akcenty architektoniczne w zabudowie miasta. Ale buduje się przecież dla ludzi i zdania są podzielone, czy wysokościowce powinny być domami mieszkaniowymi (z ryzykiem wszelkich awarii) czy usługowymi, zajmowanymi przez instytucje itp. Moim zdaniem, nie należy zbyt szeroki program iść na mieszkanka na tej wysokości.

INZ. Z. LIPSKI: Jeśli chodzi o SDM — każda „galopada” w takim wypadku jest niebezpieczna. Musimy szybko zbudować prototyp. Koszty są bardzo wysokie. Abstrahując od wysokości czynszów i tego — kto tam będzie mieszkał, (czy nie stworzymy rezerwatu dla wysoko zarabiających?) jest także sprawa efektu wizualnego. Stawiamy więc ten wysoki 24-kondygnacyjny budynek za „Adasem”. Notabene „Adaś” to załączek nie zrealizowanej ongiż koncepcji zabudowy tego rejonu. Za „Adasem” powstaje więc „Adam” — duży, istnieje ryzyko, że nie powtórzymy go w sąsiedztwie, a zbudujemy ze względu na koszty coś w zupełnie innej konwencji, i to mnie niepokoi.

INZ. H. JAWOROWSKI: Należy tu dodać, że wysokie budynki w Warszawie i Katowicach zbudowano w konstrukcji stalowej, a więc na innej niż u nas proponowana technologii. Poza tym budynek w którym mieszka 2000 osób wymaga zaplecza, przedszkola, parkingów, garażów. Gdzie je w klasycznych, naszych warunkach użytkować? Należy więc sprawę jeszcze raz rozważyć nie przysadzając ostatecznej decyzji.

RED. H. WALENDA: Proponuję jako „Dziennik” jest klasny, wrócić do sprawy zasadniczej. Co nam daje gwarancje zrealizowania programu rozwoju i modernizacji miasta. Jak wiemy, jego realizacji patronować będą najwyższe organy władzy partyjnej i państwowej. Rozumiem, że plan przesylny to kwestia odpowiedzialnego „zmieszczania” tego wszystkiego w terenie. Przypuszcmy, że wiadomo gdzie to ulokować. Nakłady mamy, ale to chyba nie wystarczy?

INZ. J. LORENS: Istnieje potrzeba ustalenia kolejności realizacji poszczególnych zamierzeń, podyktowanej stanem naszych potrzeb, a także i stanem przygotowania poszczególnych zadań. Będzie tu decydowała nie tylko ranga potrzeb społeczno-gospodarczych, aczkolwiek w zasadzie tylko ona powinna dyktować kolejność realizacji, decyzji, ale również i stopień przygotowania poszczególnych inwestycji.

Wreszcie sprawą niezmiernie

OD LEWEJ SIEDZĄ: MGR K. KARSKI I INZ. H. JAWOROWSKI.

Foto — A. Wach



Dyskusja nasza trwała prawie 4 godziny — tylko jej część byłymy w stanie przedstawić naszym Czytelnikom. Z zatem musieliśmy zrezygnować z wielu ciekawych wypowiedzi. No cóż — gazeta nie z sumy.

Była to rozmowa ludzi różniących się często w poglądach, w podejściu do tego, czy innego zagadnienia, ale łączyło nas przekonanie, że program musi być wykonany, że czas zacząć działać, znajdować optymalne rozwiązania. Dostaliśmy do ręki środki i od nas teraz zależy, aby te miliardy zmieniły na lepsze oblicze miasta.

Notowała: ALINA PONIATOWSKA

# Zanim zapłonie znicz

(Dokończenie ze str. 1)

świetlowej) pisze w ten sposób: „Po błyskawicznej kampanii przeciwko Francji wojska niemieckie wkroczyły do Paryża. Dzięki temu sukcesowi wydawało się, że pokój był namacalnie blisko”, a więc i Olimpiada mogła się odbyć. Jest tylko jedno zdanie z liczącej osiemdziesiąt stron sekwencji historycznej. Ko-

## PRZED MONACHIJSKĄ OLIMPIADĄ

mentarz wydaje się tu zbyt optymistyczny. Jeśli dodamy do tego jeszcze, że w całym tym pseudohistorycznym wywodzie celowo pominięto przyczyny wybuchu I i II wojny światowej, a znalazło się miejsce na takie stwierdzenie: „najpierw wydawało się, że ideały nowoczesnego ruchu olimpijskiego są nie do pogodzenia z ideologią narodowego socjalizmu” (chodzi o Olimpiadę w Berlinie z 1936 roku), to otrzymamy ten obraz, i to samo określenie, o jakie chodziło autorowi przedmowy „Wypisów olimpijskich”.

Senat Berlina zachodniego odmówił zlecenia wprowadzenia „Wypisów olimpijskich” jako podręcznika dla szkół zachodniopierlskich. Jednak inne wydarzenia z terenu Monachium napawały obawą, iż miasto to w ogóle Olimpiady może nie być oazą pokoju.

W Monachium działa prawie dziewięćdziesiąt oficjalnie zarejestrowanych organizacji odwetowych i rewizjonistycznych. Najwięcej, bo aż dwadzieścia pięć, ostrze swojej działalności kieruje przeciwko Czechosłowacji, osiemnaście przeciwko Związkowi Radzieckiemu, dziewięć przeciwko WRL, pięć przeciwko Polsce, cztery przeciwko wladom, a osiem przeciwko wszystkim państwom wspólnoty socjalistycznej. To wyliczenie nie jest pełne. Doliczyć do tego jeszcze należy liczne centrale i filie szpiegowskie oraz dwie osławione rozgłośnie dywersyjne: radio „Liber ty” i „Wolna Europa”. Należy również zdać sobie sprawę, iż Monachium jest stolicą Bawarii, której czołową siłą polityczną jest CSU z jej szefem Josefem Straussem — nacjonalistą pierwszej wody.

Finski dziennik „Kansan Uutiset” pisał niedawno: „Igrzyska w Monachium ustanowią w pewnym sensie rekord: nigdy dotychczas z przygotowaniem do Igrzysk nie wiązało się tak wiele politycznych konfliktów jak tym razem... Odwetowe kręgi Niemiec zachodnich starają się bezwzględnie wykorzystać Igrzyska dla swoich celów. Odmawia się uznania praw sąsiedniego państwa, NRD, a jednocześnie usiłuje się drażnić cały obóz socjalistyczny. Światowa opinia musi czujnie śledzić monachijskie przygotowania do Olimpiady.”

STANISŁAW LISIŃSKI



6 bm. w Centralnym Ośrodku Przygotowań Olimpijskich w Warszawie odbyła się rewia olimpijskiej mody. Zaprezentowano stroje, w jakich wystąpić mają nasi reprezentanci na Igrzyskach Olimpijskich w Sapporo i Monachium. Zgodnie z tradycją, naszych olimpijczyków ubierać będzie „Moda Polska”. Projektantami modeli są I. Biegańska i J. Antkowiak.

Niz: stroje defiladowe do Monachium.

CAF — Dąbrowiecki

KOMISJA KONSTITUCYJNA SZWEDZKIEGO PARLAMENTU, WYŁONIONA W UB. ROZKUR DLA OPRACOWANIA PROJEKTU ZMIAN KONSTITUCJI W PUNKCIE DOTYCZĄCYM ZWIERZCHNICTWA PAŃSTWA SPEŁNIŁA ZADANIE. OGŁOSIŁA ONA OSTATNIO TEKST UZGODNIONEGO PROJEKTU REFORMY KONSTITUCYJNEJ, CO BYŁO OCZEKIWANE PRZEZ SPOŁECZEŃSTWO SZWEDZKIE Z OGROMNYM ZAINTERESOWANIEM. CHODZIŁO PRZECIĘZ O ODPOWIEDZ NA PYTANIE: CZY SZWECJA MA POZOSTAĆ MONARCHIA KONSTITUCYJNA, CZY TEŻ STAC SIĘ REPUBLIKĄ.

## W. Nowicki Korespondent w Szwecji

Ustrój monarchistyczny w Szwecji ma głębokie tradycje historyczne. Od kolebki dziejów narodu szwedzkiego rządził nim zawsze jarlowie (księżęta i konungowie (królowie). Wielu spośród nich rozslawilo imię Szwecji na całym świecie. Wielu królom i ich wyprawom lupieżczym zawdzięcza Szwecja zbudowanie podwalin dzisiejszego jej dobrobytu, jednakże ograniczenie królewskiego absolutyzmu i otwarcie zielonego światła dla ruchów demokratycznych nastąpiło w Szwecji znacznie wcześniej, niż w innych krajach Europy i Azji. Pierwszy parlament i to z udziałem

## KTO LUBI

przedstawiciele wszystkich warstw ludności, został zwołany w 1521 roku. W roku 1809 uchwalona została konstytucja, na mocy której Riksdag (parlament) przejął szereg prerogatyw, należących poprzednio do króla.

Okres międzywojenny, a zwłaszcza okres po II wojnie światowej — to półwiecze przemysłowania Szwecji. Przeobraża się ona z kraju małych chłopów, drwali i rybaków w jedno z przodujących państw przemysłowych. Proces ten, oczywiście, musiał pociągnąć za sobą głębokie przemiany w strukturze demograficznej. W 1902 r. pracowało w przemyśle szwedzkim 93.000 robotników, w roku 1970 — 1.100.000. Przed 70 laty 85 proc. ludności Szwecji zamieszkiwało na wsi, dziś ludność wiejska stanowi zaledwie 12,8 proc. ogółu mieszkańców tego kraju. Przed 60 laty klasa robotnicza była reprezentowana w Riksdagu zaledwie przez paru deputowanych socjaldemokratycznych. W chwili obecnej socjaldemokraci i komuniści stanowią w Riksdagu większość, a najbliższą partią polityczną — Szwedzka Partia Pracy (SAP) od prawie 40 lat stoi u steru rządów Szwecji.

Konstytucja z 1809 r. stwierdza na wstępie, że głową państwa jest król. Do niedawna jeszcze prawie nikt — poza komunistami — nie kwestionował tego. Ale od niedawna, od mniej więcej 10 lat, na spokojnej pro-monarchistycznej powierzchni szwedzkiej opinii publicznej, zaczęły się tworzyć zaburzenia i wiry. Przyczyny były dwie. Pierwszą to ujawnienie kompromitującej roli, jaką odegrał w czasie II wojny światowej ówczesny monarcha szwedzki, Gustaw V, który pertraktował z wladzami III Rzeszy i czynił próby wciągnięcia

Szwecji do wojny po stronie hitlerowskich Niemiec. Druga przyczyną stanowią osobiste cechy i zachowanie się następcy tronu, wnuka króla Gustawa VI Adolfa, księcia Karola Gustawa. O tym 23-letnim pretendentzie do tronu mówi się, że jest młodzieńcem bez zdolności, nie interesuje się poważnymi sprawami, natomiast intensywnie ugania się za niewybrednymi uciechami życia.

W tych warunkach w ubiegłym roku Riksdag powołał wspomnianą na wstępie komisję, która obradowała pod przewodnictwem Valtera Aamana socjaldemokratycznego deputowanego, ale... z przekonania monarchisty. W jej skład wchodziłi członkowie wszystkich partii z wyjątkiem komunistycznej. W dniu 20 sierpnia komisja ogłosiła projekt reformy, który przewiduje, że:

- ♦ głowa państwa pozostaje król;
- ♦ królowi odbiera się prawo powoływania rządów i prawo to przelewa się na przewodniczącego Riksdagu;
- ♦ król pozbawia się tytułu dowódcy naczelnego sił zbrojnych i prerogatywy te przelewa się na rząd;
- ♦ król nie będzie już przewodniczył obradom komisji spraw zagranicznych parlamentu. Funkcje te przejmie premier;
- ♦ król będzie nadal brał udział w posiedzeniach Rady Państwowej, jednakże pozbawia się go prawa głosu;
- ♦ otwarcie corocznej sesji parlamentu będzie się odbywało nie jak dotychczas na królewskim zamku, lecz w gmachu Riksdagu;
- ♦ król nie będzie już odczytywał mowy tronnej; odczyt o stanie państwa będzie odczytywał premier;
- ♦ pozbawia się króla prawa nadawania tytułów szlacheckich oraz odznaczeń państwowych.

Szwedzka prasa — bez względu na kierunki polityczne — komentując powyższe propozycje pisała, że pozbawiają one monarchę wszelkich prerogatyw władzy. Zbliżony do socjaldemokra-

ej dziennik AFTONBLADET napisał, że przyszedłemu królowi (zmiany konstytucji nie będą dotyczyły okresu panowania obecnego monarchy) pozostawiona jedynie prawo do przecinania wstęg przy otwarciu mostów oraz prawo do witania na dworcach lub lotniskach szefów obcych państw.

Zdecydowanych zwolenników republikli decyzyjnie komisji konstytucyjnej bynajmniej nie zadowolili. Mają oni jej za złe to, że komisja utzymała klauzulę, iż głowa państwa jest król.

## KRÓLA?

### Dokończenie ze strony 3

wyświetlano znowu, uporządkowano pobocze, a z drugiej — ten wolający o pomstę do niebios przykrył z basenem. Niekroć byliśmy w tych stronach, zwykle odwiedzaliśmy popularnego w naszym kraju pisarza angielskiego Georga Bidwella, który tu się osiedlił, założył wraz z żoną Polką „owczy dwór”, rozwinął nowoczesną hodowlę tych żywych „fabryk wełny”, a w wolnych chwilach dostarczał polskim czytelnikom pasjonujących książek o angielskich bohaterach. Bidwell z Przesieki wyprowadził się i ponoć osiedlił w okolicach Wrocławia, gdzie nadal specjalizuje się w hodowli owiec.

Przykładów niegospodarności można tu spotkać zresztą jeszcze wiele. Wydaje się, że mieszkańcy tych okolic nie wyszli poza stadium indywidualnego dorabiania się, inwestowania we własne sadyby, ale nie stworzyli jeszcze owocnie działających lokalnych kolektywów. Stąd też na przykład w wioskach: Zachełmie i Jagniatku straszą porozwalane ławki, stąd brak wymalowanych lokalnych drogowych znaków (tak zwane „szlaki” malowane co krok przez PTT-K, tu w tych okolicach, głównie spacerowców, a nie turystycznych, wyglądają isticie paskudnie...)

Nadal też, jak od wielu lat, handel spożywczy stanowi prawdziwą „pięć Achillesa” tych okolic. W żadnym ze sklepów nie było tego lata w ciągłej sprzedaży napojów chłodzących (z wyjątkiem

Mojet Potęga  
Kotlina

piwka oczywiście, które widać jednak sprzedawać się oplaca...) Rarytasem była lemoniada, soki pitne, woda sodowa. Odpowiedzieli w pionie WZGS powinni się spaść ze wstydu... I w ogóle odnosi się wrażenie, że cięgie jeszcze miejscowi działacze nie rozumieją, że okolicę Kotliny Jeleniogórskiej mogą naprawdę zakwitnąć tylko wówczas, gdy znowu nastawia się na przyjmowanie letników. Ołbrzymia większość prywatnych domów, to przecież małe pensjonaty, a więc z bazą noclegową mogłyby nie być kłopotu, a także z żywieniem, gdyby gospodynie zechciały się za to zabrać. Potrzebne są jednak lokale gastronomiczne i rozrywkowe — wszędzie we wsiach lokale takowe istnieją, z reguły dziś wykorzystywane do innych celów. Ech, gdyby tak to wszystko „rozkręcić” naprawdę!... Dziesiątki i setki tysięcy ludzi mogłyby tu znaleźć wypoczynek w pięknych, przepięknych okolicach. A tak mówić można ledwie o tysiącach...

W imponującej willi niemieckiego laureata nagrody Nobla Gerharda Hauptmanna urządzono Dom Wezasów Dziecięcych „Warszawianka”, co oczywiście doprowadziło do kompletnej dewastacji interesującego parku otaczającego tę budowlę (no bo dzieci muszą gdzieś grać w siatkówkę, a poza tym muszą się wybiegać). Zamiasz tu urządzić jakiś spokojny „Dom Pracy Twórczej” na przykład dla pisarzy czy kompozytorów, zmarnowano szansę, bo i dzieci nie muszą się tu czuć najszczęśliwiej...

A propos: w Zachełmiu, w willi, gdzie dawniej mieszkał wybitny polski kompozytor Ludomir Różycki — zorganizowano „Dom Pracy Twórczej WSE we Wrocławiu”. Brzmi to i trochę pretensjonalnie, i dziwnie, i wreszcie... groźnie, bo czyż nie trzeba się obawiać radosnej twórczości naszych ekonomistów?!

Poza tym oczywiście piękne, malownicze góry — stoją jak stąły, lasy szumią i pachną jak szumiały i pachniały... byle przedrzeć się obok „Celwiskozy”...

I warto tu właśnie przejechać jak najszybciej, jeszcze tej jesieni, na grzyby, na miód leśny. Albo zimą na piękne śnieżne widoki. I nie żałujcie się tym, że do ruin słynnego Chojnika koło Sobieszowa, które to ruiny, staraniem jeleniogórskiego PTT-K, prawie zupełnie zarosły już pokrzywami, wpuszcza was po zaplaceniu 3 zł wejściem bocznym, po drewnianych schodach, tuż koło jakiegoś nie bardzo mile pachnącego miejsca... Nie to — jak mawiał pan Wołodjowski — warto i z tej wieży popatrzeć na przepiękną okolicę i krystalicznym poodychnąć powietrzem... Jak uczyniła to niżej podpisana

DOTYCHCZASOWE OBSERWACJE WSZECZWIATA POZWOLIŁY STwierdzić, że jest on ZBUDOWANY ZE SKONCZONEJ LICZBY TAKICH SAMYCH PIERWIĄTKÓW. PIERWIĄTKI TE USZREGOWANE WEDŁUG WZRASTAJĄCYCH MAS ORAZ WEDŁUG PEWNYCH WŁAŚCIWOŚCI CHEMICZNYCH I FIZYCZNYCH TWORZĄ TZW OKRESOWY UKŁAD PIERWIĄTKÓW MENDELEJEWA. PIERWSZE MIEJSCE W TYM UKŁADZIE ZAJMUJE NAJLEŻYJSZY PIERWIĄSTEK — WODÓR, A OSTATNIE, 93 MIEJSCE ZAJMUJE URAN O MASIE 238 RAZY WIĘKSZEJ. WSZYSTKIE PIERWIĄTKI UKŁADU OKRESOWEGO SĄ TRWAŁE. PEWNYM WYJĄTKIEM JEST TYLKO URAN SAMORZUTNIE ROZPADAJĄCY SIĘ NA PIERWIĄTKI LŻEJSZE. PONIEWAŻ JEDNAK TEM PO TEGO ROZPADU JEST STOSUNKOWO POWOLNE (Z DOWOLNEJ LICZBY ATOMÓW URANU, POŁOWA ULEGNIE ROZPADOWI PO UPŁYWIE OKOŁO 4,5 MILIARDA LAT, CO JEST OKRESEM PORÓWNYWALNYM Z WIEKIEM ZIEMI), W PIERWSZYM PRZYBLIŻENIU URAN MOŻEMY TRAKTOWAĆ JAKO PIERWIĄSTEK TRWAŁY.

Z chęcią, gdy fizycy nauczyli się przeprowadzać reakcje jądrowe w laboratoriach, możliwe stało się również sztuczne wytwarzanie pierwiastków o masach większych od masy uranu. Pierwiastki te, zwane transuramami, lub pierwiastkami superciężkimi, są jednak nie-trwałe i bardzo predko ulegają rozpadowi. Równocześnie zaczęto zastanawiać się nad możliwością teoretycznego przewidywania właściwości transuramów, a zwłaszcza ich trwałości. Wprawdzie teoria daleka jest jeszcze od wyjaśnienia wszystkich cech jądrowych superciężkich, to jednak istnieje wiele danych, by przypuszczać, że pierwiastki, które w układzie Mendelejewa zajmowałyby w przybliżeniu sto dziesiąte miejsce (i których masa byłaby w przybliżeniu 284 razy większa od masy wodoru), powinny być trwałsze od innych transuramów.

### DWIE MOŻLIWOŚCI

Pierwiastki takie nie wytępują jednak w przyrodzie (ani też nie udało się ich jeszcze wytworzyć na drodze laboratoryjnej). Może to oznaczać, że albo ich czas życia jest na tyle krótki, że zdołały się już całkowicie rozpaść, albo też — że nigdy w przyrodzie nie istniały. Stwierdzenie, która z tych możliwości jest prawdziwa, po-

# ŚLADY PROWADZA PRZEZŁAŚĆ

Dr M. Kubiak

ślada duże znaczenie dla rozwiązania podstawowej zagadki dzisiejszej nauki, jaką stanowi problem nukleosyntezy, czyli pochodzenia pierwiastków we Wszechświecie. Nasze dzisiejsze poglądy na ten temat sprzeczają się z zasadzie do dwu hipotez.

Według pierwszej z nich „wycieczkowym” stanem Wszechświata był wybuch szczególnego typu, w którym skupiona była cała materia tworząca dzisiejszy Wszechświat. Wszystkie pierwiastki powstały podczas wybuchu, a dalszy rozwój materii Wszechświata polegał na promieniotwórczym rozpadzie nietrwałych pierwiastków ciężkich stopniowym przechodzeniu w pierwiastki trwałe. Procesy jądrowe przebiegające we wnętrzu gwiazd i podczas wybuchów gwiazd supernowych zmieniłyby tylko pierwotne proporcje ilości pierwiastków.

Druga hipoteza ma charakter czysto ewolucyjny. Według niej Wszechświat składał się niegdyś wyłącznie z wodoru, a źródłem pierwiastków cięższych są tylko procesy jądrowe przebiegające w gwiazdach. Obecny brak pierwiastków transuramowych jest zgodny z oboma hipotezami. Z punktu widzenia pierwszej hipotezy pierwiastki te dawno już przestały istnieć, a według drugiej — jeszcze nie miały okazji powstać.

### HISTORIA ZAPISANA W KRYSZTALE

Nasunął się jednak pytanie, czy pierwiastki transuramowe, jeżeli istniały, nie pozostały po sobie żadnych śladów, a jeżeli tak, to gdzie należałoby ich szukać? Dotychczas jedynymi urządzeniami pozwalającymi na obserwację śladów jądrowych i ich rozpadów były emulsje fotograficzne i komory pęcherzykowe. Przyrządy te mogą jednak rejestrować tylko reakcje zachodzące obecnie, podczas gdy chodzi w tym przypadku o reakcje, które zachodziły przed miliardami lat! Okazało się jednak, że przyrządy sama stworzyła „klisze fotograficzne” rejestrujące procesy jądrowe, zachodzące nawet w tak odległej przeszłości. Jednak dopiero niedawno nauczyliśmy się

je „wytropiać”. Takimi „kliszami” okazały się pewne przezroczyste, nieprzewodzące kryształy, obecne w skałach ziemskich, w meteoroidach i w skałach księżycowych. Przelot przez taki kryształ cząstki promieniowania kosmicznego lub fragmentu rozpadu jądra atomowego pozostawił niewidoczny ślad w postaci zjonizowanych atomów sieci krystalicznej. Poddając kryształ działaniu odpowiedniej substancji wytrawiającej, możemy ślad ten uczynić widocznym pod mikroskopem, podobnie jak w przypadku wywołanej emulsji fotograficznej. Nie ma przy tym znaczenia, jak dawno temu powstał w kryształach ślad ułojony.

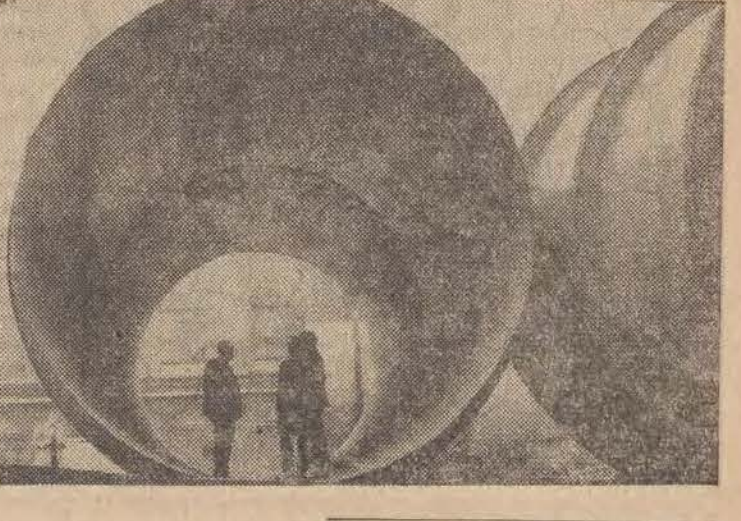
Poddając wytrawianiu chemicznemu mikroskopijne kryształy wyodrębnione z meteoroidów i pyłu księżycowego grupa uczonych hinduskich z Bombaju stwierdziła, że obok śladów odpowiadających bez wątpienia przelotom cząstek znanych obecnie, istnieją tam również ślady znacznie dłuższe (około 20 mikronów), które mogły być pozostawione tylko przez bardzo ciężkie fragmenty rozpadu jąder superciężkich. Jest interesujące że śladów takich nie udało się zaobserwować w kryształach z próbek skał księżycowych, o których składnąd wiemy, że są młodsze ocześnie, niż skały księżycowe, podobnie jak i skały ziemskie, wykrystalizowały się wówczas, kiedy materia nie zawierała już pierwiastków transuramowych, nie noszą też śladów ich rozpadu.

Nie jest jeszcze zupełnie jasne, jaki wpływ będzie miało to odkrycie na naszą znajomość pierwszych chwil istnienia Wszechświata, wydaje się jednak rzecz uduowodnioną że składały się na niego kiedyś również pierwiastki superciężkie. (WIT-AR)

Zaloga Nowohuckiego Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych podjęła się niecodziennego zadania: wykonania rurociągu o nie spotykanej średnicy 4 m. Całe przedsięwzięcie zrealizowano w ciągu czterech tygodni.

Na zdjęciu: kilka osób może się swobodnie pomieścić wewnątrz rurociągu.

CAF — Gawliński



**UPRZEJMIE PROSIMY CZYTELNIKÓW O TRAKTOWANIE NASZEGO HOROSKOPU JAKO PRZYJEMNEJ, NIE-DZIELNEJ ROZRYWKI...**

**BARAN (21.III-18.IV)** Tydzień pod znakiem sprzeczek i bez większych atrakcji. Potrzebny ci ktoś zdecydowany o oryginalnych koncepcjach. Bez niego wielu spraw sam nie rozwiążesz.

**BYK (19.IV-20.V)** Nie podejmuj pochopnych decyzji. Pewne ważne sprawy odwołaj się o kilka dni, a może nawet tygodni. Wykorzystaj szansę jaka później ci będzie dana.

**BLIŹNIĘTA (21.V-20.VI)** Szczęśliwie środek tygodnia da ci



się we znaki. Około piątku ważne spotkanie.

**RAK (21.VI-22.VII)** Możesz liczyć na przychylną atmosferę wokół dręczącej cię sprawy. Pamiętaj jednak, że nim zbliżysz dalszy krok do przodu mocno się zastanów.

**LEW (23.VII-22.VIII)** Dużo pracy. W drugiej połowie tygodnia ma niespodzianka.

**PANNA (23.VIII-22.IX)** Same sukcesy. Wreszcie zbliża się finał czegoś co już dawno sobie wymarzyłaś. Bądź wyrozumiała.

**WAGA (23.IX-22.X)** Kilka nowych kontaktów towarzyskich, wprawdzie miłych, ale uważaj aby nie skomplikować sobie życia.

**SKORPION (23.X-22.XI)** Poznasz kogoś bardzo interesującego. Znajomość ta może mieć duży wpływ na twoją przyszłość.

**STRZELEC (23.XI-22.XII)** Właśnie teraz podjęta ważna decyzja w sprawach zawodowych może mieć znaczenie w niedalekiej przyszłości. Uważaj na portfel. Nie bądź roztargniony.

**KOZIOROZEC (23.XII-20.I)** Masz dużo szczęścia. Poznałeś kogoś kto może wiele dla ciebie zrobić. Nie przepag szansy.

**WODNIK (21.I-18.II)** I ten tydzień nie najlepszy. Wiele wysiłku kosztować cię będzie przywrócenie tego co lekkomyślnie straciłaś. Przede wszystkim rozsądek i spokój powinny charakteryzować twoje postępowanie.

**RYBY (19.II-20.III)** Nawal zajęć, życie osobiste bez wielu atrakcji.

# Gawędy o KSIĄŻKACH

**T**ematem numer jeden politycznych rozmów Polaków jest problem niemiecki. Zarzucają nam nawet czasem na Zachodzie, że przetrzymaliśmy w obsesję narodową. Ale jakże nie wspominać przeszłości, nie trzaskać się o przyszłość, kiedy każdej niemal rodzinie polskiej zabrala kogoś wojna. Jakże nie obserwować tego, co dzieje się nad Renem, kiedy i dziś dają się słyszeć głosy stamtąd domagające się rewanzu.

„Jesteśmy do siebie przykuć łańcuchem tysięcy lat wspólnej historii, słatkami namiętności artylerijskiej, działami rzek i klimatem północnych równin. Każdym polskim i niemieckim grobem” — pisze WIESŁAW GÓRNICKI w znakomitym „RAPORCIE Z HAMBURGA”<sup>\*)</sup>.

„Do rzędu oczywistych praw zaliczyć można stwierdzenie, iż niemal każdy Polak czuje się ekspertem od spraw niemieckich. Polak, gdy myśli o bezpieczeństwie swego kraju, o własnej przyszłości, bądź też swoich dzieci, w pewnej chwili zwraca wzrok na Niemcy” — uzupełnia MIECZYSLAW F. RAKOWSKI, w równie ciekawym zbiorze szkiców politycznych „KLIMATY W NRF”<sup>\*\*)</sup>.

Obie książki niedawno wydane powstały w wyniku podróży autorów do Republiki Federalnej w 1969 r. Zarówno

dla nich, jak i dla każdego myślącego Polaka nie ulega wątpliwości, że wreszcie można mówić o początkach, powolnych jeszcze, przemian w umysłach Niemców z NRF. Wrogie nam toksyny prusactwa i nacjonalizmu zaczynają słabnąć. Pamiętajmy jednak, że dopiero w 1989 roku obecny kanclerz Willy Brandt na wieść o ilości głosów oddanych na SPD powiedział: „Teraz Hitler ostatecznie przegrał wojnę”. Z drugiej strony nosimy w sobie świadomość tego, co dosadnie określił zachodniemiecki dziennikarz S. Haffner „Rzecz Niemiec jest martwa, ale jej trupi łódź działa nadal”. Między tymi dwoma sądami biegają nasze myśli, między nimi można zawrzeć ważniejsze treści książki Górnickiego i Rakowskiego.

**W**idzieli oni NRF bez kosmetyki propagandowej. Rozmawiali zarówno z politykami, ekonomistami jak i zwykłymi przechodniakami z niemieckiej ulicy. Miel więc szansę uchwycić dzień codzienny Niemiec zachodnich, poznać przeciętne typowe opinie i reakcje. Główną zaletę tych książek upatruję w trosce o obiektywne spojrzenie na Niemcy, bez uprzedzeń, chociaż i Górnickiemu i Rakowskiemu towarzyszyły ciągle pamięć tragicznej przeszłości.

„RAPORT Z HAMBURGA”, to wielki monolog Polaka tużącego przez trzy tygodnie wśród Niemców. Książka bardzo osobista, emocjonalna, choć Górnicki sumiennie wyważa wszystkie „za” i „przeciw”. Dostrzegając pozytywne przeobrażenia, przede wszystkim w umysłach młodzieży akademickiej opanowanej pragnieniem ekspansji za czyny ojca, nie zapomina o tych, którzy w rzeczywistości kształtują polityczne oblicze NRF. A więc o elicie władzy, starym „żelaznym trójkołowym” rząd — przemysł — wojsko, elitę, która dziś nie ma niestety, realnej przeciwności. Brak na politycznej mapie Niemieckiej Republiki Federalnej potężnego nurtu opozycyjnego, czerpiącego siłę z klasowej świadomości. Partia komunistyczna sta-

ła liczebnie i działająca w społecznej izolacji, nie stanowi dziś niebezpieczeństwa dla „żelaznego trójkoła”.

Nie zapomina też Górnicki o tzw. „Jungdeutschach” apolitycznej formacji społecznej supernowoczesnych technik, teras wytworzących i obsługujących najnowocześniejszą technikę, ale „gdymy jednak ich komputery, są programowane na nieskończoną ilość równań z zakresu teorii cier, wyliczyły któregoś dnia niekorzystny dla naszego kraju punkt słodowy... nie, nie doznałby żadnych wahań”.

„KLIMATY W NRF” pozbawiona pałaj polemicznej jaką sademonstrował Górnicki, zawiera chłodniejszą analizę problemu niemieckiego. Książka ta pe-

na czwarty, piąty i szósty rozdział Polaki, niż kiedykolwiek zgodzą się na to, aby Wrocław miał na zawsze pozostać polski”.

Nie możemy także nie brać pod uwagę faktu, że przez dwadzieścia kilka lat budowano w NRF bastion antykomunizmu, odbudowywano agresywny potencjał militarny, że włożono tam ponad trzy miliardy dolarów w ramach planu Marshalla z określonym celem.

Dostrzegając pozytywne zmiany czujemy w dalszym ciągu na fakty, dozwiam tylko one mają moc przekonania.

Nie sposób w krótkiej recenzji omówić wszystkich problemów i wartości „Raportu z Hamburga” i „Klimatów w

# Pamięć przeszłości

na jest dysgrafi historycznych, które mniej zorientowanemu w zagadnieniu czytelnikowi systematyzują problemy, wyjaśniają genezę pewnych koncepcji politycznych, głoszących dziś w Bonn.

**C**zęść polityków i publicystów zachodniemieckich usiłuje nam wmówić, że demonizujemy fakt działania tam organizacji neo-faszystowskich i przesiedleńczych Górnicki i Rakowski bez zaciętrzewienia piszą, że ruch rewizjonistyczny jest mimo wszystko realnym zjawiskiem w NRF, choć jego baza społeczna kurczy się z roku na rok. Czas pracuje w tym względzie na naszą korzyść. Ale teraz nie możemy w swoich planach nie brać pod uwagę opętanych głosów, podobnych wypowiedzi Waltera Bechera gramiącego z trybuny Niemców sudeckich: „Przystaną raczej

NRF”. Najcenniejsze jest w nich, że dowodzą, iż schematy w odniesieniu do problemu niemieckiego są swobodne, prowadziły mogą do błędnych hipotez.

Pewna jest natomiast to, że mówiąc o Republice Federalnej nie wolno nam zapominać o jej ustroju społeczno-politycznym, który na tym obszarze nie uległ zmianie od dziesięcioleci lat.

ANDRZEJ HAMPEL

<sup>\*)</sup> WIESŁAW GÓRNICKI — „Raport z Hamburga”, PIW 1971, cena 2 zł.  
<sup>\*\*)</sup> MIECZYSLAW F. RAKOWSKI — „Klimaty w NRF”, Czytelnik 1971, cena 2 zł.



Na zdjęciu: Alain Barriere.

## Na rozległej

ziemi niczyjej — pomiędzy rozrywkowym szlagierem, a pieśnią ludową — tzw. folk songs, zajęła mocną pozycję, nawet gdy nie da się z całą ścisłością ustalić, jako że niektórzy jej przedstawiciele skłaniają się bardziej do szlagieru, inni zaś do pieśni ludowej — i to zarówno pod względem repertuaru, jak też stylu.

Pieśń ludowa nieustannie podlega przemianom, przekształcaniom, coraz to inaczej się ją śpiewa, przystosowując do okoliczności i potrzeb. Śpiewka uliczna, czy wiejska podlegała tak samo prądom i modzie, jak evergreen (przebieg, szlagier, standard), z którymi była spowinowazona. Przecież szlagier, podobnie jak pieśń ludowa musi się podobać, żeby miał szansę utrzymania się na ustach ludu. Ślad niezwykła popularność stylizowanej pioseneczki „Sza dziewczynka do laszka”, którą można osadzać w kategoriach pasterbicy przy dziedzicu prawowitym, jakim jest autentyczna piosenka ludowa. Stąd też nieustająca popularność „La Palomy”, szlagieru, który przetrwał wszystkie fluktuacje mody i stuchany oraz tańczony jest od ponad 100 lat. Messieurs, chapeaux bas, c'est un génie. Tak miał wyrazić się Robert Schumann o młodym Chopinie. „Panowie, kapelusze z głowy, to genialna rzecz”, można by parafrazując Schumanna powiedzieć o „La Palomie”. Od stu lat słyszymy ją w każdej knajpie od Nowosybirsk, poprzez Łódź i Berlin do San Francisco. Można by tak rzec, ale nie można kłaść świętości. Hrabia Zyzio mawiał: „Halika! Moniuszki mnie wzrusza, ale przy kupletach w singel-tangiu mogłem rozpląć kolnierzyk przy koszu i czułem się lepiej”. Tak więc pomiędzy opera, tzw. muzyką poważną, pieśnią ludową, a rozrywkowym piosenkarstwem, pozostają jeszcze rozległe obszary popularnego pieśniarstwa.

Będzie to więc kuplet, który wszedł między lud z kabaretu przedmiejskiego i sceny operetkowej, będzie to piosenka wodewilowa — od Opery Zebraczej Pepuscha, poprzez Standfussa do Hillera, będzie to przebieg operetkowy Offenbacha, Straussa, czy Lehara, aż do rewil i musicalu czasów dzisiejszych.

I chociaż wszystkie te produkty wielkomięskiego życia muzycznego płyną nieprzerwanie w światłach estradowych ramp, lub w blasku jupiterów filmowych atelier, to przecież ballada folklorystyczna jest ciągle żywa. Obecna fala folkloru może pobudzić pieśń ludową do nowego życia, jakkolwiek tworzonego już w formie

artystycznej i przy pomocy nowych środków muzycznego wyrazu, w postaci elementów jazzu, big-beatu, bliższych współczesnej młodzieży.

Jest to jedyna chyba forma, dzięki której ożyła muzyka ludowa może trafić do młodzieży, zapoznać ją z historyczną już kulturą muzyczną przedwczorajszej generacji. Nie wierzę tym, którzy twierdzą, że przastara pieśń ludowa zainteresuje szeroki ogół naszej młodzieży. Tak jak rodzic mój wychowany na znakomitych tradycjach angielskiego walca wybrzydza na beat (za głośno grają i w ogóle po co?), tak też współczesna młodzież wychowana na współczesnej muzyce może zainteresować się muzyką ludową, jedynie podaną w wersji nowoczesnej, aranżacyjnej i instrumentalnej. Zainteresowanie folklorem spowodowane przez beat stało się faktem. Kiedy więc muzyka rozrywkowa i jazzowa trafi do wyższych szkół muzycznych? Kiedy przed tą inspiracyjną formą muzyki współczesnej, wykonaną pod strzechami i w filharmoniach, otworzone zostaną drzwi placówek, kształcących młody muzyczny narybek? Kiedy zostanie z tej muzyki zdjęta klątwa? Może wtedy, kiedy osoby, od których jest to zależne, przypomną sobie — jak w wolnych chwilach od słuchania fugi c-moll J. S. Bacha, ćwiczyli skomplikowane figury, wyklinanego ongiś, argentyńskiego tanga.

Nowoczesne szkolnictwo muzyczne na całym świecie, to ośrodki szkolenia nie tylko tradycyjnego, lecz również nowoczesnego, uwzględniające potrzeby aktualnej muzycznej rozrywki: musicalu, jazzu, beatu, nowoczesnego baletu itp. Barklee School of Music w Bostonie, to nowoczesna szkoła muzyczna, a Lenox School of Music (stan Massachusetts) to prawdziwy jazzowo-beatowy uniwersytet, gdzie wykładał takie sławy, jak Marshall, Stearns, Dizzy Gillespie, Max Roach, Charlie Mariano i in. W Europie wprowadza się wszędzie dodatkowe klasy aranżacji pop-music, teorii, historii i praktyki jazzu i współczesnej muzyki rozrywkowej. Lucio Fumo (Pescara, Włochy) powiedział tak: „nasi studenci śpiewać mogą dzisiaj główne partie w „Rigoletto”, a jutro wystąpią w musicalu „West Side Story”, lub „Hair”, a u was?” Odburknąłem mu coś pod nosem, ale prawidłowa odpowiedź winna brzmieć: „U nas tego nie potrafia”, lub „nasi studenci o nowoczesnym musi-

cału, wiedzą tyle, że wyciął w „Przekroju”. Kształtują więc gusty naszej młodszej młodzieży nadal metodami, które były dobre w epoce bitwy pod Waterloo, to będziemy mieli taką muzykę rozrywkową, ludową i inną, jaka mamy i mieliśmy w okresie, kiedy Wieniawa-Długoszowski wjeżdżał konno po marmurowych schodach wiodących do bufetu, stycznej przedwojennej „Adrii”.

ANDRZEJ JOŹWIAK

# KRZYŻÓWKA

1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28
29	30	31	32	33	34	35
36	37	38	39	40	41	42
43	44	45	46	47	48	49
50	51	52	53	54	55	56
57	58	59	60	61	62	63
64	65	66	67	68	69	70
71	72	73	74	75	76	77
78	79	80	81	82	83	84
85	86	87	88	89	90	91
92	93	94	95	96	97	98
99	100	101	102	103	104	105

**POZIOMO:** 1. Ośmiu grających. 4. Sanie za saniami. 8. Utwór Kraszewskiego. 9. Końska choroba. 12. Zaczyna się na Baraniej Górze. 13. Poranny lub wieczorny. 14. Jeden ze zwrotników. 15. Przed bucka. 17. Wiosenna zawałczka. 19. W tkaninie i powleści. 21. Zesmoły węglowej. 23. Zdrobniale imię męskie. 26. Naczynie na zupę. 28. Psia mama. 29. Małe rybki. 30. Do wbiwania pał. 31. Grecka bogini mądrości. 32. Rodzaj przeseń spółdzielni, itp. 33. Siano w młodości.

**PIONOWO:** 1. Autor „Kornowników”. 2. Rozsławili Milet. 3. Pra-krowa. 4. Nieznany. 5. Zwód bokserów. 6. Dawny mieszkaniec Puszczy Tucholskiej. 7. Mowa charakterystyczna dla danego regionu. 10. Twarda skała. 11. Wychowane wojskowy. 16. Pęk wiórna na kolowrotku. 18. Bug. 20. Trafiła czasem na kamień. 21. Nasze „skrzela”. 22. Słynny jest paproch. 24. Z tuła do chowania rączek. 25. Dama w talii. 27. Jedna z ulic, bienie Nerona. 30. Oprawca.

## Arytmogram

×	+	=	+	+
×	+	=	+	+
×	+	=	+	+
×	+	=	+	+

Kastaple należy poszczególne tafelki odpowiednimi liczbami i wykonać wskazania arytmetyczne. Pamiętaj przy tym należy, iż jednakowym liczbom odpowiadają te same tafelki.

Rozwiązania nadsyłać należy pod adresem „DŁ” w terminie 7-dniowym z dopiskiem na kopertach „rozrywki umysłowe”.

(CIS)

Nagrody książkowe są rozwiązaniem krzyżówki z dnia 19. IX, br. wylosowali: Henryk Pisarkiewicz, Łęczycza, ul. Zachodnia 1, Bożena Polak Łódź, ul. Potokowa 23, Paweł Dziągale, Łódź, ul. Plantowa 23, Maria Mazurkiewicz, Łódź ul. Sienkiewicza 6, Andrzej Maj, Łódź, ul. Mickiewicza 23.

# HUMOR



Głos w sprawie postępu technicznego.  
Rys. — Juliusz Puchalski

— Jak to: „nienowoczesnie”?  
Rys. — Szymon Kobylinski

# Elektrotechnika - Mechanika - Chemia WSZYSTKO W DOMACH GOSPODYŃ!



**MHD ART. CHEMICZNYMI I GOSPODARSTWA DOMOWEGO**  
ZAPRASZAJĄ  
PT Klientów do Domów Gospodyń  
„MAGDA” - Piotrkowska 30/32 czynny w godz. 9-21  
„JAGNA” - Łanowa 85 czynny w godz. 11-19 codziennie  
„DĄBRÓWKA” - Dąbrowskiego 50 czynny w godz. 11-19  
POLECAMY  
sprzęt zmechanizowany, elektrotechniczny, domowy, metalowy, wyroby  
szcótkańsko-drzewne, wikliniarskie i z tworzyw sztucznych, wykładzi-  
nę podłogową, środki piorące i czyszczące, kosmetyki.  
W DG „MAGDA” nabyć również można drobną galanterię włókienniczą  
i wyroby pasmanteryjne.  
ZAKUPY W DOMACH GOSPODYŃ - TO OSZCZĘDNOŚĆ CZASU. ZAPRASZAMY.

## Dziś w czynie społecznym...

W dzisiejszą niedzielę - 10 bm. ok. 2,5 tys. członków łódzkiej organizacji ZMS będzie pracowało w czynie społecznym na rzecz miasta. Młodzież będzie zatrudniona m. in. przy pracach porządkowych w Parku im. Promienistych, przy budowie parku na osiedlu Dąbrowa, przy porządkowaniu terenów zakładów, a także przy kopaniu rowów pod ciągi ciepłownicze.  
ZMS-owcy z ZPW im. Bardowskiego pomogą rolnikom we wsi Kębłiny przy pracach polowych.  
Natomiast w czynie produkcyjnym młodzież pracowała na nocnej zmianie z soboty na niedzielę m. in. w ZPE im. Armii Ludowej, WZPB im. 1-Maja, ZPDZ „Femina”, i w Łódzkiej Zakładach Wyrobów Papierniczych. (J.Kr.)

## Świetlica działkowców

Dziś wielki dzień dla działkowców ogrodu im. Sierakowskiego przy ul. Biegunowej. Nastąpi tu otwarcie pięknej świetlicy, która wybudowana została w czynie społecznym przez użytkowników ogródków. Praca trwała 2 lata. Patronowało jej Prezydium DRN Łódź - Polesie i Wojewódzki Zarząd POD. Inicjatorem był przewodniczący zarządu ogrodu Z. Krzyżanowski. W gronie najbardziej aktywnych, którzy nie szczędzili wysiłku przy budowie, nawet podczas uroju - znaleźli się: J. Mikołajczyk,

W. Plechota i wielu innych. Wartość wzniesionego obiektu wynosi 1,5 miliona zł. Podkreślić trzeba, że pomoc przy budowie okazały także Zakłady Mięsne.  
Świetlica jest ogromna. Sala ma powierzchnię 70 m kw. Obok znajduje się kuchnia, szatnia, biuro. Dobrze będzie służyć kilkuset działkowcom. (Kas.)

## Inauguracja spartakiady

W poniedziałek 11 bm. o godz. 14.00 na Stadionie „Orla” odbędzie się inauguracja Szkolnej Spartakiady Wiedzy i Sprawności Obronnej, której organizatorem jest Komenda Chorągwi Łódzkiej ZHP, ZL ZMS i LOK. Powszechny udział młodzieży w spartakiadzie pozwoli na dalsze rozszerzenie jej wiedzy o Wojsku Polskim, jego sile obronnej oraz praktycznie przygotowanie w systemie obronności kraju. Obok harcerskich manewrów technicznych spartakiada jest jedyną w Łodzi imprezą podnoszącą poziom wychowania obronnego młodzieży.  
Pokaz sprawności obronnej przygotowany jest przez młodzież harcerską i ZMS-owską Technikum Elektrycznego dla komisji dzielnicowej przygotowujących spartakiady na szczeblu dzielnic. Wykorzystanie zostanie przy tym doświadczenia Chorągwi Łódzkiej ZHP nabyte podczas zimowych manewrów obronnych. (J.Kr.)

## Jeszcze jedna metoda MO w walce z alkoholizmem

50 osób trudniących się nielegalnym handlem wódką - inaczej mówiąc - reprezentantów melin piąkciach - zaproszono (pisemnymi wezwaniami) wczoraj do Komendy Dzielnicowej MO Śródmieście. Są to osoby znane w tej dzielnicy, pozostające niejako pod dozorem dzielnicowych, odwiedzane w ramach stałej troski KD MO o porządek. Jednocześnie są to osoby (przeważają kobiety) karane już przez sąd za nielegalny handel wódką i bimbrem, karane grzywnami i odpowiedzialni podatkami przez Wydział Finansowy DRN.

zagrożenia alkoholizmem i ich „znakomitej roli” w rozpiątaniu społeczeństwa. Wystuchali w skupieniu, a potem kilku z nich zaprotestowało kategorięcznie przeciwko posadzeniu ich o kontynuowanie nielegalnego procederu. Podobno dawno z tym skończyli. Funkcjonariusze MO określili parę osób nazwiskami i pamięć jako że upamiętnili się oni wyjątkową aktywnością w pokatym wyszynku i handlu wódką.

W godzinach wieczornych rozpoczęły się sprawdzanie... skuteczności prelekcji i kar. Patrole MO wizytowały meliny. Wyników sprawdzania nie możemy na razie podać albowiem akcja trwała do późnej nocy. (24)

Stawili się karnie o godz. 16 około 40 z wezwanych, żeby wysłuchać prelekcji przedstawiciela Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego o stanie

### KORZYSTAJĄ RENCISCI I EMERYCI

J. P. Wróblem z urlopu i poprosił radę zakładową, aby zwróciła mu koszt biletu kolejowego w wys. 80 zł. Odmówiono mu, twierdząc, że ograniczono im możliwość zwrotów za przejazdy. Czują się pokrzywdzonymi. Już 3 lata jestem członkiem Zw. Zaw. Prac. Gosp. Komunalnej i Przemysłu Teraźniejszego, a jeszcze nie korzystałem z żadnych świadczeń związkowych.

RED.: Pani uwagi przekazałmy Zarządowi Okręgowemu. Odróżnił nam, że w razie wyzerpania środków, rady zakładowe mogą pokryć w gotówce ze swego budżetu koszty przejazdu kolejowego, ale tylko w uzasadnionych przy-

## NTU 303-04 odpowiada w godz. 10-11 oprócz sobót

padkach, gdy warunki materialne członka związku wskazują na potrzebę udzielenia pomocy w takiej formie. Muszą to być jednak wypadki wyjątkowo uzasadnione. Ponieważ rencisci i emeryci nie mogą korzystać ze zleceń kredytowych, kwoty przeznaczane na pokrycie kosztów podróży urlopowych, są więc przeznaczane przede wszystkim dla nich. (6)

## Co dzień niesie

### NIEDZIELA

A Uroczysta akademii na zakończenie obchodów XX-lecia Polskiego Związku Nieświadomych w Łodzi i XXV-lecia Ruchu Nieświadomych w Polsce, o godz. 11 w sali Filharmonii (Narutowicza 20).  
A „Baluty w moich oczach” - wystawa plenerowa prac plastycznych, w godz. 10-18 na rynku Starego Miasta.

### PONIEDZIAŁEK

A „Łosy błętnie żołnierza polskiego”, prelekcja oraz koncert piosenek wojskowych w wyk. Zofii Pacymiak - w ramach wieczornicy z okazji Dnia Wojska Polskiego, o godz. 18.30 w SDK (Piotrkowska 243).

## Z Filharmonii

### Wieczór muzyki i poezji rosyjskiej

We wtorek (12 bm.) o godz. 19.30 odbędzie się pierwszy w tym sezonie koncert z cyklu „Musica viva”, zorganizowany przez Stowarzyszenie Polskiej Młodzieży Muzycznej „Pro Musica”.  
W koncercie pod nazwą „Wieczór muzyki i poezji rosyjskiej” wystąpią: Z. Krzywicki, (bas), R. Ambrozjak i J. Malina (fortepian), oraz A. Podgórski (recytacja).

### PODEJME się akwizycji

towarów galanterijnych, posiadam samochód. Tel. 508-42. 742 g

PIEKARZ piecowy porzeczny. Plekarnia, Łódź, Warszawska 31 b. 515 g

CZYNNIE pomogę w zorganizowaniu rzemiosła budowlanego względnie w budowie. Oferty „675” Prasa, Piotrkowska 96.

STRZYŻENIE psów o 10 proc. taniej wykonuję „Saba”, zakład usługowy Sp-mi Fryz.-Kosmet. „Postep” ul. 22 Lipca nr 51. 7097 k

OBUWIE: naprawa, reperacja, przeblanie, obcasów oraz nosków na modną, Mickiewicza 21. Wróblewski. 684 g

NAPRAWA łódwek, szn. Wysocki, tel. 586-55.

NAPRAWA i ładowanie łódwek absorpcyjnych „Iglon” i „Yeti”. Popielna, dzwonił 598-23 - rano, wieczorem.

PRZEMIE współnika z gotówką (80 tys. zł) do uruchomienia i prowadzenia młyn wodnego. Telefon: 824-27. 1828 g

## PRACOWNICY POSZUKIWANI

ROBOTNIKÓW NIETYKALIFIKOWANYCH, murarzy, tynkarzy, betoniarzy, malarzy, zbrojarzy, parkieciarzy, szklarzy, dozorców zatrudnił natychmiast Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego nr. 3, ul. Sienkiewicza 88/87. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie z możliwością otrzymania premii do 40 proc. Dla zamieszkałych w miejscowościach przy hotelu robotniczym zapewnione. Stołówka przy hotelu. Zgłoszenia przyjmują dział zatrudnienia i plac pokój 1220 XII piętro, tel. 858-14. 7133/k

SPAWACZY elektrycznych i gazowych, blacharzy i lakierników oraz palaczy c.o. zatrudni na dobrych warunkach placowych Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Łodzi. Zgłoszenia przyjmują i informacji udziela dział kadr i zatrudnienia MPK, Łódź, ul. Tramwajowa 11, tel. 816-20 wewn. 178 oraz kierownik wydziału remontu autobusów w Łodzi, ul. Złotowska 252, tel. 599-29.

FUTRO - blam nowy z łapiek karakulowych francuskich - sprzedam. Tel. 854-91, godz. 16-18.

KUPIĘ lub wynajmę garaż w śródmieściu. Oferty „674” Prasa, Piotrkowska 96.

FRAK w dobrym stanie kupię. Oferty „762” Prasa, Piotrkowska 96.

PIANINO Krzyżowe - sprzedam. Tel. 648-87.

FUTRO - łapki karakulowe „maxi” - sprzedam. Tel. 373-76, godz. 18-20. 1031 g

PIEC akumulacyjny - sprzedam. Lagiewnicka 101 m. 7. 658 g

„HALOGENY” - sprzedam. Krzemieniecka 44 - 55 - wieczorem.

FUTRO czarne (łapki karakulowe) młdy - sprzedam. Tel. 653-03 po 16. 589 g

DWA kożuchy męskie - sprzedam. Łanowa 83 m. 51, bl. 19. 1371 g

KOZUCH damski duży, zagraniczny, mebel wielofunkcyjny - sprzedam. Tel. 561-89, godz. 9-10.

FUTRO i blam z łapiek karakulowych, wydrę, blamy, skórki karakulowe - sprzedam. Tel. 323-49. 1258 g

### POJAZDY

FIATA - NSU - sprzedam, tel. 563-29 po godz. 19. 680 g

„WARTBURGA - 1000” - sprzedam. Tel. 511-04, po 16. 372 g

„TRABANTA 600-Comb” - sprzedam, tel. 555-55

„SYRENE-102” sprzedam, Cieszkowskiego 11a m. 35, po 15. 563 g

„FIAT-850” przebieg około 50.000 km sprzedam. Łódź, M. Fornalskiej 54 m. 44, godz. 18-20. 458 g

„MOSKWICZA - 407” - sprzedam. Lipowa 90 m. 1, po 17. 605 g

„WARSZAWĘ M-20” pilnie sprzedam, Szczytowa 1 m. 1 (Stokł). 719 g

PILNIE sprzedam „Fiata 125-P” - Tatrzańska 54/56 m. 29, bl. 60.

„ZASTAWĘ 750” po 17.000 km, stan idealny - sprzedam. Tel. 551-56.

„WARTBURGA 353 De-Lux” rok 1968 - sprzedam. Tel. 314-34, 17-18.

„TRABANTA 601” pilnie sprzedam, Tyburski 10 m. 38 (Zubardz). 1695 g

„SYRENE 104” - pilnie sprzedam. Lotnicza 13a (Lublinek). 1637 g

„SKODE - Octavię” 1963 r. - sprzedam. Tel. 601-45. 1639 g

„WARSZAWĘ” sprzedam. Odbiór „Motozbyt”. Telefon 234-08 po godz. 20.

### LOKALE

KOSZALIN - mieszkanie trzykondygnacyjne w nowym budownictwie, telefon, zamknięcie na podłogę lub męjsze w Łodzi. Dzwonił Łódź: 561-27. 816 g

UCZEN do stolarni potrzebny. Zgłoszenia: ul. Złotowska 17. 640 g

UCZNIOWI przyjmie zakład kalceniczny, Limanowskiego 22, Wisłałowski. 503 g

## OGŁOSZENIA DROBNE

### LEKARSKIE

Dr med. J. KICINSKI, spec. ginekolog wznówił przyjęcia. Poniedziałki, czwartki 17-18, 367-85.

### Nieruchomości

DOMEK jednorodzinny - murowany - sprzedam. Łódź, Miłkowska 5a (dojazd tramwajem „8”).

GOSPODARSTWO rolne 3,5 ha wraz z zabudowaniami - tanio sprzedam. Józef Kozłowski, Andrespol k. Łodzi, ul. Podlesna 8. 492 g

DOM kompletnie wyposażony, ogród 1800 m kw. - Brwinów k. Warszawy - sprzedam. Zamiana na mieszkanie nowoczesne w Łodzi. Wiadomość: Tel. Łódź: 837-11. 651 g

DOM 10-izbowy (8 izb w pełni) sprzedam. Główno, ul. Piłkowska 11, Zielniński. 623 g

DOMEK z ogrodem w Aleksandrowie Łódzkim - sprzedam. Wiadomość: Łódź, Sierakowskiego 22 m. 7. 466 g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 8. X. 1971 r. zmarła nagle nasza najserdeczniejsza Przyjaciółka, człowiek prawy o szlachetnym sercu

**STEFANIA MALINOWSKA**  
Pogrzeb odbędzie się dnia 11. X. 1971 roku o godz. 16.30 z cmentarza rzym.-kat. przy ul. Ogrodowej

**EUFEMIA MACIEJEWSKA Z RODZINĄ**  
Dnia 8 października 1971 r. zmarł, przeżywszy lat 64

**JÓZEF JÓZWIAK**  
Pogrzeb odbędzie się dnia 11 października br. o godz. 15 z kaplicy cmentarza na Zarzewie, o czym powiadamiają pogrzebeni w głębokim smutku

**ZONA, CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIEĆ, WNUCZEK I POZOSTAŁA RODZINA**  
Dnia 7 października 1971 roku zmarł po ciężkich cierpieniach opatrzony św. sakramentami w wieku lat 57 nasz najukochańszy Mąż, Ojciec, Teść i Dziadzius

**MIECZYSLAW SĘDZICKI**  
kolejnicarz  
Pogrzeb odbędzie się dnia 11 października br. o godz. 16 z kaplicy cmentarza rzym.-kat. na Dołach, o czym powiadamiają pogrzebeni w głębokim żalu

**ZONA, SYNOWIE, SYNOWE, WNUCZKI, SIÓSTRY I POZOSTAŁA RODZINA**  
Dnia 8 października 1971 r. odszedł od nas na zawsze, przeżywszy lat 75, opatrzony św. sakramentami

**TEODOR SUCHORZEWSKI**  
Pogrzeb odbędzie się w dniu 12 października 1971 r. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza przy ul. Ogrodowej o czym powiadamiają pogrzebeni w głębokim żalu

**ZONA, SYN, SYNOWA I WNURKI**

WAZNE TELEFONY

Informacja telefoniczna 03
Straz Pozarna 08, 666-41, 595-55
Pogotowie Ratunkowe 09
Pogotowie MO 07

TEATRY

WIELKI - godz. 19 „Faust”
POWSZECHNY - godz. 19.15 „Boso, ale w ostrogach”
MALA SALA - godz. 20 „Diabelska gora”
JARACZA - godz. 11 „O krasnoludkach i sierotce Marysi”

MUZEJA

SZTUKI (ul. Wlęckowskiego 36)
HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdanska 13)
HISTORIA WLOKIENNICZWA (Piotrkowska 282)
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14)

LÓDZKIE ZOO

czynne w godz. 9-17 (kasa czynna do godz. 16).

KINA

BALTYK - „Oblawa” od lat 13 (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.15; 11.10. jak wyżej
LUTNIA - „Narzeczona pirata” (fr.) od lat 18, godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 11.10. jak wyżej
POLONIA - „Motodrama” od lat 11 (pol.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20; 11.10. „Kłopotliwy gość” od lat 11 (pol.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
WISLA - „Oblawa” od lat 18 (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 11.10. jak wyżej
WŁOKNIARZ - „Wyzwolenie” od lat 14 (radz.) godz. 10, 14, 18; 11.10. jak wyżej
WOLNOSC - „Cyk straconców” (USA) od lat 16, godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 11.10. jak wyżej
ZACHĘTA - „Arabeska” od lat 14 (ang.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 11.10. „Kłopotliwy gość” od lat 11 (pol.) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
STYLOWY - Tylko dla kin studyjnych „Krew kondora” (holenderski) od lat 16 godz. 16, 18 „Paryż nie istnieje” (franc.) od lat 16, godz. 20; 11.10. jak wyżej
STUDIO - „Winnetou w Dolinie Śmierci” od lat 11 (jug.) godz. 15.15 „Krajobraz po bitwie” (pol.) od lat 18 godz. 17.15, 19.30; 11.10. „Krajobraz po bitwie” godz. 17.15, 19.30
ADRIA - „Faraon” od lat 16 (pol.) godz. 10, 13.30. Pożegnanie z tytułem „Noc Ignacy” od lat 18 (USA) godz. 17, 19.30; 11.10. „Popioły” od lat 16 (pol.) godz. 10 „Noc Ignacy” godz. 14.30, 17, 19.30
TATRY - Kino filmów polskich „Czerwony kapturek” godz. 10, 11, 12, 13, 14, 15. Festiwal filmów turystycznych „Plebiscyt widzów” godz. 16 „Człowiek z M-3” (pol.) od lat 14 godz. 18 „Winnetou i Apanaczi” od lat 11 (jug.) godz. 20; 11.10. Kino filmów polskich Bajki „Czerwony kapturek” godz. 15 „Człowiek z M-3” godz. 16, 18
CZAJKA - „Pierścien księżnej Anny” (pol.) od lat 11. godz. 15, 17, 19; 11.10. nieczynne
DKM - „Jeszcze slychać śpiew i rzenie koni” (pol.) od lat 14, godz. 16, 18, 20; 11.10. nieczynne
ENERGETYK - „Milion za Laure” (pol.) od lat 14, g. 17; „Piekność dnia” (franc.) od lat 18, g. 19; 11.10. nieczynne
KOLEJARZ - „Wahadło” (USA) od lat 16, godz. 17, 19; 11.10. nieczynne
LDM - „Winnetou w Dolinie Śmierci” (NRF) od lat 11 g. 10 „Jestem niewiernym mężem” (fr.) od lat 18, godz. 12.30, 15, 17.30, 20; 11.10. „Jeszcze slychać śpiew i rzenie koni” (pol.) od lat 14, godz. 15.15, 17.30, 19.30
GDYNIA - „Modelka” od lat 16 (weg.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20; 11.10. jak wyżej
HALKA - Bajka „Ukane łakomstwo” godz. 15 „Gdzie jest general” (pol.) od lat 12, godz. 16, 18, 20; 11.10. „Barwy walki” od lat 14 (pol.) godz. 16, 18, 20
1 MAJA - Bajka „Wesola Ludwika” godz. 14.30 „Pogromca zwierząt” (rum.) od lat 14, godz. 15.30, 17.45, 20; 11.10. „Pogromca zwierząt” godz. 15.30, 17.45, 20
MLODA GWARDIA - „Dziki i swobodny” od lat 7 (ang.) g. 10, 12.15, 14.30 „Nic o niej nie wiedz” (wł.) od lat 18, godz. 17, 19.30; 11.10. „Zycie rodzinne” od lat 18 (pol.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

godz. 18, 17.15, 19.30; 11.10. „Michał Waleczny” godz. 17, 19.15
SWIT - Bajka: „Skarby sezamu” godz. 10, 11, „Hrabina z Hongkongu” od lat 14 (ang.) godz. 12, 14, 16, 18, 20; 11.10. „Marwa fala” od lat 14 (polski) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

DYZURY APTEK

Zgierska 146, Narutowicza 42, Al. Kościuski 48, Piotrkowska 225, Lubomierska 146, Dąbrowskiego 60, Obr. Stalingradu 15.

11.10.

Kilińskiego 136a, Pl. Pokoju 3, Piotrkowska 93, Pl. Kościelny 8, Cieszkowskiego 5, Felńskiego 1, Obr. Stalingradu 15.

DYZURY SZPITALI

I Klinika Pol.-Gin. AM - ul. Curie-Skłodowskiej 15 - dzielnica Górna.
II Klinika Pol.-Gin. AM - ul. Sterlinga 13 - z dzielnicy Śródmieście Poradnie „K” ul. Nowokliki 60 i Kopcińskiego 32.
Klinika WAM - ul. Fornalskiej 37 - dzielnica Polesie oraz z dzielnicy Śródmieście, Poradnie „K” ul. Piotrkowska 107 i Piotrkowska 269.
Szpital im. H. Wolf - ul. Lagiewnicka 34/36 - dzielnica Bałuty.
Szpital im. H. Jordana - ul. Przyrodnicza 7/9 - dzielnica Widzew.
Chirurgia południe - Szpital im. Sterlinga (Sterlinga 1/3)
Chirurgia północ - Szpital im. Sterlinga (Sterlinga 1/3)
Chirurgia urazowa - Szpital im. Biegalskiego (Kniażewicza 1/5)
Laryngologia - Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)
Okulistyka - Szpital im. Barłockiego (Kopcińskiego 22)
Chirurgia i laryngologia dziecięca - Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)
Chirurgia szczeniowo-twarzowa - Szpital im. Barłockiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia - Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8), 11.10.
Chirurgia południe - Szpital im. Pasteura (Wigury 19)
Chirurgia północ - Szpital im. Pasteura (Wigury 19)
Chirurgia urazowa - Szpital WAM (Zeromskiego 113)
Laryngologia - Szpital im. Barłockiego (Kopcińskiego 22)
Okulistyka - Szpital im. Jonschera (Milonowa 14)
Chirurgia i laryngologia dziecięca - Instytut Pediatryi (Sborna 30/50)
Chirurgia szczeniowo-twarzowa - Szpital im. Barłockiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia - Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8).

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66.

NIEDZIELA, 10 PAZDZIERNIKA

PROGRAM I

9.00 Wład. 9.05 Fala 71. 9.15 Magazyn wojskowy. 10.00 Dla dzieci „Nic do stracenia” - słuch. 10.20 Radioniedziela informuje. 10.35 Piosenka miesiaca. 11.00 Rozgłosnia harcercska. 11.40 Czy znasz mapę swiata. 12.00 Transmisja miedzypanstwowego meczu pikarskiego Polska - NRF. 12.45 Dziennik. 12.55 Muzyka. 13.00 d.c. meczu. 13.50 Muzyka. 14.00 Kompozytor przyszlego tygodnia - Claude Debussy. 14.30 W Jezioranach. 15.00 Koncert zyczen. 16.00 Wład. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzen. 16.20 „Początek drogi - Lenin” - słuch. 17.40 Melodie ludowe. 18.08 Koncert rozrywkowy. 19.00 Kabareok reklamowy. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 19.53 Dobranocna. 20.00 Dziennik. 20.20 Wład. sportowe. 20.30 Matyslakowice. 21.00 Muzyka taneczna. 21.30 Radiowariete. 23.30 Radioniedziela Jan Pietrzak poleca. 22.50 Gra Ork. „Dos Norte Americanos”. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Jazz na dobranoc. 23.25 Rewia rytmu. 24.00 Wład.

PROGRAM II

8.30 Wład. 8.35 Radioproblemy 8.50 (L) „Koncert zyczen”. 9.55 (L) „Sforyzenta i refleksje” - magazyn. 10.15 (L) Poranek literacko-muzyczny. 11.22 (L) Trybuna srodokow tworczych. 12.05 Wład. 12.30 Poranek sym-

PROGRAM III

12.05 „Bitwa koło ujścia Ła-

Platy” - słuch. 12.30 Miedzy „Bobino” a „Olimpia”. 13.00 Tydzien na UKF-le. 13.15 4/4 - magazyn. 14.00 Ekspressem przez swiat. 14.05 Ork. K. Clarcka i F. Bollandia. 14.20 Peryskop. 14.45 Mistrzostwa Europy w piosence - cz. I. 15.10 - muzyczny premier. 15.30 O swiniach, zaglowcach i goracych kamieniach. 15.50 Zwierzenia prezentera. 16.15 Muzyka z jednej plyty - „The Shadows”. 16.40 Rzeczywistosc i poezja A. Sтерна. 17.00 Perpetuum mobile - magazyn. 17.30 „Porwanie w Bay Point” - odc. pow. 17.40 Mistrzostwa Europy w piosence - cz. II. 18.00 Coś w tym jest - rozmowa o filmach. 18.15 Polonia śpiewa. 18.30 Ekspressem przez swiat. 18.35 Mój magnetofon. 19.00 „Patrycja 71” - słuch. 19.30 Mini-max. 20.00 Bez piorka i węgla - gawęda. 20.10 Wielkie recitale - W. Gieseking gra Davidsbundlerantz. 20.50 Kwadrans piosenki; klasycznej. 21.05 Deszcze na głowę. 21.25 Melodie z autografem Stanisława Mikulskiego. 21.50 Claudio Monteverdi „Koronacja Poppe”. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów - Dean Martin. 22.20 Szkice do portretu - W. Churchill. 22.35 Spod znaku Hitchcocka. 23.00 Swoje ulubione wiersze recytuje Joanna Jedlewska. 23.05 Muzyka noca.

TELEWIZJA

PROGRAM I
8.10 TV Kurs Rolnicy - (ze

19.30 Dziennik TV. 20.05 Scena prozy - Bolesław Prus - „Mazda w Iksnowie” wg powieści „Emancypantki”. 21.30 Studio przebojów - program rozrywkowy TV NRD. 22.20 „Łąka na krosnach”. „W pracowni artysty” - felieton - Barbary Pietkiewicz-Kraśko. (W) 22.40 Refleksje na dobranoc.

PONIEDZIAŁEK

PROGRAM I

10.00 Wład. 10.05 „Cafe tyte i jeszcze dwie godziny” - fragm. pow. 10.25 Koncert. 11.00 „Okno na swiat” 11.20 „Dedykujemy II zmianie”. 11.45 Porady praktyczne dla kobiet. 12.05 Z kraju i ze swiata. 12.25 Melodie i rytmy. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Z życia Zw. Radz. 13.20 „Jesienny szziorn”. 13.40 Więcej, lepiej, taniej. 14.00 Reportaż literacki „Nie tylko musztra i karabin”. 14.20 Z muzyki polskiej. 15.00 Wład. 15.05 Godzina dla dziewcząt i chlopców. 16.00 Wład. 16.05 Alfa i Omega. 16.30 Popołudnie z młodocia. 16.50 Muzyka i aktualności. 19.15 Z księgarskiej ludy. 19.30 Recital fortepianowy. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Muzyczne pocztówki. 20.45 Kronika sportowa. 21.00 Naukowcy rolnikom. 21.25 Pięć minut o wychowaniu. 21.30 Popsycki koncert zyczen. 22.00 Wiosenny koncert zyczen. 22.40 Piosenki bez słow - gra Poznanska 15-ka Radlowa. 23.00

PROGRAM II

9.30 Wład. 9.35 Koblce ABC. 10.05 Muzyka ludowa. 10.25 W Jezioranach. 10.55 Kompozytor tygodnia. 12.05 Z kraju i ze swiata. 12.25 Muzyka do wode-wilu „Heiberg”. 12.40 (L) Komunikaty. 12.45 (L) „Mikrofon w służbie rolnictwa” - rep. 12.55 (L) Melodie od Wolborza. 13.05 (L) „5 minut o sporcie”. 13.10 (L) „Jesienne rondo” - koncert. 13.40 „Tragiczna wolność” - wspomnienie. 14.00 Wład. 14.05 Śpiewa chór kameralny „Dante Martinez”. 14.20 Zaryt muzyczne - koncert. 14.45 „Teatr Ludowy w Promanadzie” - gawęda. 15.00 Z muzyki włoskiego baroku. 15.30 Muzyka rozrywkowa. 16.00 Wład. 16.05 Nowości Trzech Radionów. 16.45 (L) Aktualności łódzkie. 17.00 (L) Nowe nagrania Orkiestry PR i TV. 17.20 (L) Audycja z cyklu: „Plamy na mapie”. 17.35 (L) Sceny z oper. 18.00 (L) Aud. „Mówi pedagog” pt. „Trudne problemy”. 18.20 Sonda. 19.00 Echa dnia. 19.15 Lekcja jęz. ros. 19.31 „Jutro Grzesia imieniny” - słuch. 20.10 Koncert. 20.49 Notatnik kulturalny. 20.50 D.c. koncertu. 21.45 Wiersze poświęcone Wojsku Polskiemu. 21.55 Melodie rozrywkowe. 22.00 Z kraju i ze swiata. 22.30 Wład. sport. 22.35 Rewia tańca.

PROGRAM III

12.05 Z kraju i ze swiata. 12.25 Koncert. 13.00 Na bydgoskiej antenie. 15.00 Pierwszy krok. Dusznie - gawęda. 15.10 Big beat z Kanady. 15.30 Ekspressem przez swiat. 15.35 1.1 - o sporcie. 15.50 Przedstawiamy zespół „Projecto A”. 16.15 Al. Scarlati - Cantata „Infirmita vulnerata”. 16.30 W stylu country. 16.45 Nasz rok 71. 17.00 Ekspressem przez swiat. 17.05 Quodlibet. 17.30 „Porwanie w Bay Point” - odc. pow. 17.40 Nie tylko melodia. 18.00 Kraj szachów, gazeli Hafiza i kobierców. 18.30 Ekspressem przez swiat. 18.35 Mój magnetofon. 19.00 „Cley Don” - odc. pow. 19.30 Przeboje z Budapesztu. 19.45 Polityka dla wszystkich. 20.00 Miłość w piosence francuskiej. 20.20 Tydzien na UKF. 20.35 Plyty nasze i naszych przyjaciół. 21.00 Nie czytaliście - to posłuchajcie. 21.20 B. B. King - legendarny piosenkarz. 21.40 G. Verdi - „Don Carlos”. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów - Blood, Sweat and Tears. 22.17 Trzy minuty o przyszłości. 22.20 Trzy kwadransy jazzu. 23.05 Muzyka noca.

TELEWIZJA

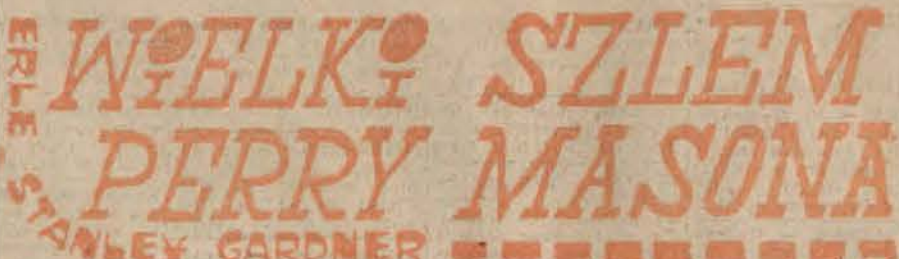
PROGRAM I

15.30 Politechnika TV: Fizyka kurs przygotowawczy - Dynamika ciała sztywnego - (z Gdańska) 15.55 Politechnika TV: Fizyka kurs przygotowawczy - Dynamika ciała sztywnego - (z Gdańska) 16.30 Dziennik TV (W) 16.40 Dla dzieci: Zwierzenia prezentera w programie m. in. film z serii: „Augie Doggie” i „Magilla Gorilla”. (W) 17.30 Eureka (W). 18.00 Koncert w rocznicę powstania Ludowego Wojska Polskiego. 19.30 Dobranoc (W). 19.20 Dziennik TV (W) 20.05 Teatr Telewizji: Stanisław Ignacy Witkiewicz „Kurka wodna” (W) Po teatrze ok. 21.35 Wiadomości dnia (L) 21.55 Dziennik TV (W) 22.25 Politechnika TV: Fizyka kurs przygotowawczy (pow.). 23.00 Politechnika TV: Fizyka kurs przygotowawczy (pow.). (z Gdańska).



MUZA - „Szerokosc geograficzna zero” (jap.) od lat 14 godz. 15.30, 17.45, 20; 11.10. „Nie lubie poniedziatku” od lat 11 (pol.) godz. 15.30, 17.45, 20
OKA - „Pippi” (NRF) od lat 7 godz. 12.30, 15 „Spojrzenie na Wrzesien” (pol.) od lat 14, g. 17.30, 20; 11.10. „Spojrzenie na Wrzesien” godz. 10, 20 „Pippi” godz. 15
POLESIE - Bajki godz. 14 „Stawka wieksza niz zycie” (pol.) od lat 11 godz. 15, 17, 19; 11.10. jak wyzej (bez poranku) godz. 17, 19
POPULARNE - „Proba terroru” (USA) od lat 14, godz. 14, 16.30, 19; 11.10. nieczynne
PRZEDWIOSNIE - „Unkas - ostatni Mohikanin” (rum.) od lat 11, godz. 14, 16, 18, 20; 11.10. „Kobieta kot” (jap.) od lat 16, godz. 15.30, 17.45, 20
POKÓJ - Bajka „Poranek misia” godz. 14.30 „Czerwony piaseczek” (duński) od lat 16 godz. 15.30, 17.45, 20; 11.10. „Czerwony piaseczek” godz. 15.30, 17.45, 20
PIONIER - Bajka: „Koncert misia” godz. 14.30 „Kto wiezy w bociany” od lat 16 (polski) godz. 15.30, 17.45, 20; 11.10. „Incident” od lat 18 (USA) godz. 15.30, 17.45, 20
REKORD - Bajka: „Maly artysta” godz. 10, 11, „Uciezka King Konga” od lat 11 (jap.) godz. 12.30, 15, 17.45, 20; 11.10. „Uciezka King Konga” godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
ROMA - Bajki: „Szewczyk Kopytko” godz. 14, 15, „Pan Dodek” (polski) od lat 11, g. 16, 18, 20; 11.10. „Pan Dodek” godz. 16, 18, 20
SOJUSZ - Bajki: „Urodzino-wy wleczon” godz. 14 „Hibernatus” od lat 11 (franc.) godz. 15, 17, 19; 11.10. „Hibernatus” godz. 17, 19
STOKI - Bajka: „Uciekinterka” godz. 14 „Michał Waleczny” (rumuński) od lat 14

PRZEŁOZYŁ: K. ZARZECKI



- Rozumiem. Mów dalej.
- Czekalem minucie, moze półtoręj. W końcu poszedłem otworzyć.
- Czy był drugi dzwonek?
- Chyba był ale nie jestem pewien. Pamiętam, że czekałem długo i w końcu zląkłem się, że ten ktoś może odejść. Wiedziałem, że Carl jest na górze, i byłem przekonany, że otworzy.
- Ale się nie pofatygował?
- Nie. Był wtedy... no, Diana twierdzi, że był...
- Rozumiem - przerwał Bartsler. - Wróćmy do momentu, kiedy otworzyłeś drzwi.
- Zastanówmy się. Ta kobieta stała tuż przy drzwiach, tak jakby to ona dzwoniła. Za nią stała Diana, a tuż za Dianą taksówkarz.
- Była tylko jedna taksówka?
- Jedna.
- To przesądza sprawę.
- Nie, Jazonie, nie byłbym taki pewny. Nie jestem nawet pewny, czy nie slyszalem przedtem odjeżdżającej taksówki. A poza tym ta kobieta mogła przyjechać tramwajem. Wyglądała na taką.
- To ona ci powiedziała, że zapłaciła za Dianę taksówkę?
- Niech sobie przypomnę. Nie, chyba Diana powiedziała: „Zostawiłam gdzieś torebkę i musiałam pożyczyc na taksówkę od tej pani”. Obiecałem Dianie że ureguluję dług, a ona przebiegła

dy mówiła. Rzeczywiście, jej zachowanie było tak typowe, że nie mogło być udawane. Skąd by wzięła te wszystkie charakterystyczne gierki, gdyby nie miała autentycznej kopalni do sprzedania. Niech pan posłucha, Mason. Może pan jest na fałszywym tropie?
- Niewykluczone - przyznał Mason.
- Ale wszystkie fakty przemawiają za tym, że miała pańskiego wnuka pod opieką.
- Na twarzy Bartslera odmalowało się nagłe poruszenie.
- Zaraz, Mason, a może to było na odwrot? Może przyszła faktycznie sprzedać kopalnię i dopiero w czasie bytności tutaj albo po wyjściu stąd... Nie, to do niczego nie prowadzi. To niemożliwe. Ale czy na pewno? Czy nie mogła wejść w posiadanie dziecka później? Albo nawet już je mieć nie wiedząc kogo ma, i dopiero później skojarzyć sobie nazwisko? Chocę powiedzieć, że może jesteście na właściwym tropie, tylko szukamy nie tego, czego należy. Rozumiesz Frank?
- Tak, też o tym myślałem, tylko nie chciałem się z tym wrywać...
- Bartsler przerwał niecierpliwie:
- Mów, co ci przychodziło do głowy. Tamci się nie liczą. Nie w takiej chwili.
- Nie chcę się wtrącać w nie swoje sprawy.
- Nie rozumiesz, że to dla mnie najważniejsze? Wszystko inne traci przy tym znaczenie. Mów, do diabła ze względami!
- Byłbym skłonny przypuszczać - powiedział Glenmore - że jeśli rzeczywiście wie coś o twoim wnuku, musiała się tego dowiedzieć po bytności tutaj albo podczas niej.
- Z kim pani Kennard się widziała przed rozmową z panem Bartslerem? - wtrącił się Mason.
- Z nikim. Zatelefonowała, przedstawiła się i powiedziała, że ma kopalnię do sprzedania. Mówiła, że ma próbkę wykazującą obecność wysokoprocentowej rudy, że poczyniła pewne inwestycje i że jest wolna tylko wieczorami. Chciała się umówić na rozmowę.
(74) (Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) - Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DL”, Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 223-64 Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny. II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 341-10, dział społeczny 621-60, dział listów i interwencji 303-04 (rekopisów nie zamawiajmy red. nie zwraca), kulturalny 223-05, „Panorama” i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 395-57, 395-59. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Kolorpisał i numeratorka: Przed. Upowsz. Prasy i Książki „Ruch” - Łódź, Kopernika 53, centrala 281-20. Cena prenumeraty: rocznie 156 zł, półrocznie 78 zł, kwartalnie 39 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu”. Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruchu”, Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu” i poczty.